

RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK



Warszawa 1 — 15.VIII.1954 Rok XI

TREŚĆ NUMERU

Wystawy rolnicze szkołą wzorowej gospodarki

W walce o wzrost produkcji rolnej i planowy skup

Uchwały II Plenum nie mogą utonąć w papierach —
M. Szpringer

Gdy praca rad nie nadąża za aktywnością mas —
K. Romanowicz

W trosce o dobre zbiory w woj. koszalińskim —
Z. Szybiński

Oprzeć się na przodujących chłopach — **J. Kiegiel**

O systematyczną walkę ze stonką ziemniaczaną —
H. Dubniak

Z narady przewodniczących komisji finansów, budżetu
i planu Woj. RN

Smutne wczoraj i radosne dziś — **T. Trojak**

O wyższy poziom pracy organizacyjno-masowej

Instruktor organizacyjny — **E. Dornfest**

Praca organizacyjno-masowa w pow. krośnieńskim —
E. Fermus

Z doświadczeń rad w ZSRR i w krajach demokracji lu-
dowej

Podnieść pracę organizacyjno-masową do poziomu no-
wych zadań — **A. Miedwiediew i F. Chlystow**

Rozwija się praca rad w NRD — **St. Ślubowski**

Przegląd ustawodawstwa

Bezpłatny dodatek (broшуra)

**Wyjaśnienie przepisów regulaminu płac
pracowników samochodowych**

15 (273)

WYSTAWY ROLNICZE SZKOŁĄ WZOROWEJ GOSPODARKI

W ramach uroczystości dziesięciolecia Polski Ludowej otwarto w Lublinie Centralną Wystawę Rolniczą. Wystawa, położona na wielkim szesnastohektarowym terenie u podnóża Zamku Lubelskiego i w zamienionych na pawilony wystawowe salach zamkowych, ukazuje dorobek dziesięcioletniego rozwoju naszego rolnictwa i związanego z nim przemysłu. Równocześnie ukazuje olbrzymie zadania w zakresie dalszego podniesienia produkcji rolnej jako niezbędnego warunku szybszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących miast i wsi. Przede wszystkim jednak wystawa uczy. Uczy przez upowszechnianie wyni-

W oddzielnym stoisku zgrupowano eksponaty obrazujące różne typy maszyn rolniczych, całą wielką mechanizację z samobieżnymi kombajnami polskiej produkcji na czele. Zestawiono komplety maszyn umożliwiających mechanizację uprawy oraz sprzęt ziemniaków, buraków cukrowych i innych upraw, umożliwiających stosowanie wyższej agrotechniki i uzyskiwanie lepszych wyników — wzrostu produkcji drogą postępu technicznego.

Centralna Wystawa Rolnicza w Lublinie ukazuje obok dotychczasowego postępu i wzrostu produkcji rolnej dalsze drogi rozwojowe naszej



Na Centralnej Wystawie Rolniczej w Lublinie

ków produkcyjnych, przez wymianę doświadczeń przodujących rolników w kraju. Uczy, w jaki sposób, posługując się nowoczesną techniką i wskazaniemi nauki, zwalczać wszelkie przeciwności natury i kaprysy przyrody, zwiększać plony upraw i produktywność zwierząt. Na wystawie pokazuje się i uczy za pośrednictwem poletek doświadczalnych, w jaki sposób zapewnić dostateczną ilość paszy dla wzrastającego погоłwia zwierząt, jakie korzyści daje prawidłowo stosowany płodozmian, jaka uprawa i jakich roślin zapewnia największą opłacalność gospodarstwa. To wszystko widoczne jest na żywych eksponatach, na poletkach doświadczalnych, które zwiedzający słusznie nazywają żywą księgą rolnictwa.

gospodarki rolnej. Warto wspólnie z ZSCh organizować wyjazdy na wystawę w Lublinie po to, by jak najwięcej rolników, pracowników służby rolnej, działaczy rad narodowych zwidziło ją i z niej skorzystało. Jeszcze większe możliwości propagandy i uczenia dadzą powiatowe wystawy rolnicze organizowane w 140 powiatach. Ilość zwiedzających te wystawy przewiduje się na około 9 milionów osób. Szczególnym więc zadaniem rad narodowych jest takie rozwinięcie prac propagandowych i organizacyjnych, aby jeszcze w toku przygotowań mobilizowały one rolników do osiągania jak najwyższych wyników produkcyjnych, aby wystawy po otwarciu zachęcały i uczyły zwiedzających, jak osiągać te przodujące wyniki u siebie

w gospodarce. Czasu do przygotowań pozostało niewiele. Pierwsze wystawy otwarte będą już za trzy tygodnie — 22 sierpnia. O tym, jak wielkie istnieją możliwości mobilizowania chłopów wokół wystaw, świadczy chociażby przykład województwa bydgoskiego. Początkowo zgłosiło się tylko około 2000 rolników, ponieważ prezydium rad narodowych czekały, aż chłopci sami się zgłoszą. Ostatnio, gdy uczestnictwo w wystawie powiązano ze współzawodnictwem wśród rolników, gdy służba rolna dotarła do wszystkich współzawodniczących, do organizacji masowych, ilość zgłoszonych uczestników wystaw wzrosła do przeszło 80 000, a współzawodnictwo nie ogranicza się tylko do osiągania lepszych wyników produkcyjnych, lecz obejmuje walkę o szybki i bez strat sprzęt zbóż, o szybkie i terminowe wykonanie obowiązków wobec państwa. Dzięki współzawodnictwu spółdzielnia produkcyjna w Brzeziu pow. toruńskiego pierwsza w powiecie sprzątnęła jęczmień i rozpoczęła dostawę zboża.

Zadaniem rad narodowych, zwłaszcza prezydiów oraz komisji rolnictwa i leśnictwa PRN, jest dopilnowanie, aby nie uroniono niczego z tej ogromnej siły i energii, która zrodziła się w chłopskim ruchu współzawodnictwa. Typowania zgłoszonych uczestników wystaw nie wolno przeprowadzać przy biurku. Przekreślałoby to zasadę współzawodnictwa, sprowadzałoby je do fikcji zamiast podtrzymywać i dalej rozwijać. Najpilniejszym i najważniejszym obecnie zadaniem powiatowych komitetów wystawy jest współdziałanie z gminnymi i powiatowymi komisjami współzawodnictwa oraz z radami społecznymi POM nad podsumowaniem wyników współzawodnictwa. Trzeba wszędzie tam, gdzie działalność tych komisji lub rad społecznych była niedostateczna, spowodować ich zwołanie, ich wzmocnienie, trzeba dostarczyć im w tym celu materiałów posiadanych przez służbę rolną, zwłaszcza przez gminnych instruktorów rolnych, rolne rady zakładowe i komitety wystawy.

Uchwały ustalające wyniki współzawodnictwa rzetelnie i konkretnie podmurowane faktami powinny być ogłaszane w miejscowej prasie i radio (radiowęzle) pod tytułem: kogo i co zobaczymy na powiatowej wystawie rolniczej. Można je wydawać w formie broszur lub ulotek i rozdawać zwiedzającym na samej wystawie pogłębiając w ten sposób upowszechnianie przodujących doświadczeń. To wszystko wymaga rozważnej i sumiennej decyzji, wymaga zwiększonej pomocy dla terenu ze strony prezydiów rad narodowych, zwłaszcza wojewódzkich. Trudno mówić o rozwadze i sumienności prezydium Woj. RN wtedy, gdy tak, jak np. w woj. bydgoskim, przeprowadza się 5 powiatowych narad produkcyjnych z udziałem spółdzielni produkcyjnych i POM (jako wstęp do oceny współzawodnictwa) w jednym dniu. Nic dziwnego, że w warunkach takiego hurtowego „odwalania” sprawy Prezydium Woj. RN i Woj. Zarząd Rolnictwa reprezentował

na naradzie w Toruniu pracownik Wydziału Gospodarki Komunalnej.

W najbliższych dniach prezydium PRN z udziałem i pomocą prezydiów Woj. RN będą zatwierdzać scenariusze wystaw, obejmujące założenia programowe wystawy, ustalające ilość i osoby wystawców oraz sposoby pokazania eksponatów, zestawców oraz sposoby pokazania eksponatów, projekt architektoniczno-plastyczny wystawy itd.

Przy ostatecznym zatwierdzaniu scenariuszy należy brać pod uwagę warunki i możliwości powiatu, zwłaszcza pod kątem widzenia tegorocznego planu gospodarczego rolnictwa i dwuletniego planu rozwoju hodowli, a nie, jak to zarysowało się np. we wstępnym scenariuszu powiatowej wystawy w Gnieźnie, w oderwaniu od tych planów.

W tym celu należy w założeniach programowych wydobyć i na wystawie pokazać przekonywająco rezerwy powiatu w rolnictwie. Można to uzyskać przez pokazanie przeciętnych wyników powiatowych w określonych gałęziach produkcji rolnej i przez zestawienie tego z wynikami przodującego wystawcy, przez podkreślenie, jakie wyniki można by uzyskać w powiecie, gdyby całą produkcję podciągnąć do poziomu gospodarki przodującej. Nie wystarczy choćby najbardziej obrazowe pokazanie samych wyników. Trzeba przekonywająco podać, jak je uzyskano, wskazać choćby w formie napisu metody. Należy wskazać, na którym miejscu w województwie znajduje się powiat, jakie zadania w produkcji rolnej wynikają z uchwał II Zjazdu, o ile można by je przekroczyć stosując przodujące metody i doświadczenia.

Już w scenariuszu muszą wystąpić wyraziście dwie zasady wystaw. Po pierwsze: kto i jak osiągnął ukazywany na wystawie wynik produkcyjny. Nie można dopuścić do pokazywania na wystawie pięknych niejednokrotnie eksponatów anonimowo, jak to miało np. miejsce w ubiegłym roku na wystawie w Koszalinie. Po drugie: wystawa musi mieć charakter instruktarzowy — musi uczyć. Nie wystarczy np. zgromadzenie zestawu pięknych maszyn i ukazanie ich działania w cyklu produkcyjnym. Uczyć będzie dopiero wyraziste podkreślenie, której maszyny i jakiego w związku z tym zabiegu agrotechnicznego nie stosuje się dostatecznie powszechnie w powiecie, jakie stąd wynikają straty w zbiorach, jakie w tym tkwią rezerwy. Szczególnie przy wystawianiu maszyn i narzędzi pielęgnacyjnych wskazanie oszczędności w pracy ludzkiej, które daje stosowanie maszyn, będzie dobrą propagandą mechanizacji, będzie równocześnie propagandą spółdzielczości produkcyjnej. Pokazanie w sposób instruktarzowy każdego eksponatu powinno być naczelną zasadą organizowanej wystawy.

Zasadę tę należy podkreślić i przestrzegać tym mocniej, że w żadnym z dotychczas skontrolowanych wstępnych scenariuszy ona tak silnie nie występowała, natomiast zarysowało się

niebezpieczeństwo tworzenia własnych koncepcji wypaczających sens i znaczenie wystawy. Przewodniczący Prezydium PRN w Płocku, który osobiście wiele wysiłku włożył w dobre od strony organizacyjno - technicznej przygotowanie wystawy, chciał np. jako najważniejszy problem pokazać zakłady przemysłowe i technologię ich produkcji. Tego samego rodzaju błąd występuje, jeśli idzie o udział w wystawach takich instytucji i zakładów współdziałających z rolnictwem, jak np. cukrownie, roszarnie, zakłady mięsne, mleczarskie itp. Nie można dopuszczać do tego, aby na wystawie dawały one pokaz technologiczny własnej produkcji. Należy natomiast doprowadzić do tego, aby zakłady te ukazywały na wystawie w sposób inżynierski przodujących producentów rolnictwa — plantatorów, hodowców itd., aby w powiązaniu z nimi pokazywały pracę własnej służby agronomicznej nad propagowaniem właściwych metod produkcji. Rzeczą prezydiów Woj. RN jest dopilnowanie również, aby zakłady te nie ograniczały się tylko do udziału w wystawie tego powiatu, w którym istnieje zakład, ale aby uczestniczyły w wystawach wszystkich powiatów, które leżą w zasięgu działalności zakładu.

Przy zatwierdzaniu scenariuszy oraz urządzaniu terenu wystawy, przy budowie pawilonów i stoisk, przy umieszczaniu eksponatów i niezbędnych napisów, przy wiązaniu ich w metodyczną całość, należy zwrócić uwagę na bezpieczeń-

stwo zagłuszania głównego problemu wystawy — produkcji rolnej — przez postulaty, założenia architektów i plastyków. Należy dopilnować w każdym wypadku, aby architektura i plastyka służyła produkcji rolnej. Dlatego też najlepiej będzie, jeżeli prezydium Woj. RN zatwierdzając wraz z prezydiami PRN scenariusze powiatowych wystaw uczynią to na miejscu oglądając równocześnie teren projektowanej wystawy.

Organizatorska praca prezydiów powiatowych rad narodowych i zadania komitetów wystawy nie kończą się z chwilą przecięcia wstęgi i otwarcia wystawy. Należy w dalszym ciągu uzupełniać i poprawiać pawilony, stoiska i eksponaty, ich ekspozycję, opierając się zwłaszcza na krytycznych ocenach i wypowiedziach zwiedzających chłopów. Należy już dziś wyznaczyć i przygotować do służby informacyjnej na wystawie najlepszych ludzi spośród służby rolnej, agronomów, mechaników POM itp.

Umiejętne wydobywanie w terenie i pokazanie na wystawie wyników przodujących chłopów, spółdzielni produkcyjnych, PGR, pokazanie metod i sposobów uruchamiania przez nich tkwiących w rolnictwie rezerw produkcyjnych pozwoli na szersze wprowadzanie do produkcji zdobyczy nauki i przodującej praktyki, na szybsze likwidowanie zacofania i marnotrawstwa, na bardziej powszechne wykonywanie ogólnonarodowego zadania — szybszego wzrostu produkcji rolnej, na socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

W walce o wzrost produkcji rolnej i planowy skup

Uchwały II Plenum nie mogą utonąć w papierach

W woj. olsztyńskim jest 161 gmin i właśnie tyluż aktywistów z pomocą Komitetu Wojewódzkiego PZPR zdobył Wojewódzki Zarząd Rolnictwa. Nie była to sprawa łatwa. Jednak uchwały II Plenum przyspieszyły rytm pracy i oto obok zapewnienia pomocy w żniwach rady narodowe woj. olsztyńskiego potrafiły zdobyć się na duży rozmach w realizowaniu jego wskazań.

BOJOWE ZADANIE

Aktywistów szkółą fachowcy z Wyższej Szkoły Rolniczej. Dają im podstawowe wiadomości o łąkach i pastwiskach, o ich meliorowaniu i zagospodarowaniu. Wojewódzki Zarząd Rolnictwa udziela wskazówek organizacyjnych. Już 29 lipca pojadą do powiatów. Tam wspólnie ze służbą wodno-melioracyjną i agronomiczną ustalą plan działania i rozjadą się do gmin.

Cel wyjazdu to uzyskanie, wreszcie ewidencji obszaru łąk i pastwisk, stanu ich posiadania, pro-

ponowanych robót pielęgnacyjnych i innych, bilansu potrzebnych traw, sprzętu łąkarskiego i wreszcie stanu urządzeń wodno-melioracyjnych. Słusznie na posiedzeniu Prezydium Woj. RN kierownik WZR Krzywicki podkreślał, że dopiero po wykonaniu tych prac będzie można sporządzić realny plan zagospodarowania łąk. A jest o co walczyć. Według dotychczasowych danych łąki w woj. olsztyńskim to 187 tys. ha, a pastwiska to dalszych 135 tys. ha. Gdyby ich wydajność podnieść o 5 q z 1 ha, co przy obecnej niskiej wydajności jest zupełnie realne, to uzyskanoby dodatkowo paszę dla 130 tys. sztuk bydła, tj. dla ilości, o którą według planu ma wzrosnąć stado woj. olsztyńskiego w latach 1954 — 55.

Dotychczasowa znajomość terenu pozwoliła WZR określić kierunki natarcia i główne zadania.

Na naradzie 24 lipca WZR uzgodnił z przedstawicielami powiatów, że wystąpią oni z inicjatywą, ze wstępnymi projektami zagospodarowania odłogów i łąk. Te idące od dołu projekty po zbi-

lansowaniu i uzupełnieniu w Olsztynie dadzą plan wojewódzki. Będzie on przedstawiony naczelnym władzom państwowym i dopiero po uzyskaniu ich decyzji oraz, co jest bardzo ważne, zapewnieniu materiału i kadr stanie się realnym planem, który zejdzie w dół do wykonania.

Takie jest słuszne i cenne założenie poparte szeroko zaplanowaną pracą propagandową. WZR przewidział zakładanie poletek z trawami nasienymi oraz poletek praktyczno-produkcyjnych, na których stosowane będą podsiewy, organizację 19 wycieczek z gromad i spółdzielni produkcyjnych do rejonów dobrze zagospodarowanych łąk (termin wykonania do 15 września br.). Przewidział zorganizowanie wspólnie z ZSch i ZMP współzawodnictwa w uprawie łąk i pastwisk, popularyzowanie osiągnięć gospodarstw posiadających dużą wydajność łąk i pastwisk, propagowanie nowoczesnych metod podnoszenia ich wydajności przez 16 artykułów w miejscowej prasie i 11 pogadek w radio (termin do 15 października br.), przez wydawanie ulotek i wyświetlanie filmów o tej tematyce. Dobra to inicjatywa. Zajrzyjmy jednak do innych spraw, które II Plenum wysunęło na czoło.

GUMOWE ODŁOGI

Jeszcze dotąd nikt dokładnie nie wie, ile w woj. olsztyńskim jest odłogów. Z bilansu ziemi wynika, że w 1953 r. nie obsiano 151 tys. ha. Jednak z tym bilansem nie jest najlepiej. Według danych zbieranych przez służbę rolną ogólna powierzchnia odłogów łącznie z gruntami samozalesionymi wynosiła na 1 stycznia 1954 r. 93 710 ha, natomiast w referacie na naradzie prezydium PRN i służby rolnej 24 lipca br. wymieniono ilość 63 tys. ha. W takiej sytuacji trudno konkretnie planować i skutecznie walczyć o likwidację odłogów. Słuszna była więc inicjatywa wojewódzkiej komisji do spraw zagospodarowania odłogów, powołanej 22 czerwca br., by skończyć z tym stanem i uchwycić wreszcie rzeczywistą ilość.

Komisja ta opracowała szczegółową instrukcję. Wydrukowano arkusze inwentaryzacyjne. 1 lipca, po odprawie szkoleniowej, pełnomocnicy Prezydium Woj. RN ruszyli do powiatów. Tutaj przeprowadzono szkolenie aktywu powiatowego i gminnego, ustalono osobowy skład komisji gminnych, harmonogram pracy, zaopatrzone komisje gminne w mapy, instrukcje, ankiety klasyfikacyjne z lat 1953 — 54, wykazy osadników z zaznaczeniem, którzy mają akty nadania, powierzchnię katastralną gromad. Tak wyposażone komisje ruszyły w teren, by ustalić rzeczywistą ilość odłogów i tam, gdzie to jest tylko możliwe, zawierać umowy dzierżawne.

Obowiązki komisji wymagały solidnej pracy. W wielu gminach i gromadach komisje pracowały rzeczywiście sumiennie. Jednak część nie zadała sobie trudu, by chodząc po polach zmierzyć je przynajmniej najprostszy miernikami (sznurkiem, trójkątem), lecz jak np. w

Wietrzychowie pow. Nidzica „mierzyli“ krokami. Niewątpliwie wpływało na to niedostateczne zajęcie się sprawą uchwycenia ilości odłogów przez niektóre prezydium PRN. Także w Prezydium Woj. RN brak zrozumienia dla tej pracy. Dowodem tego jest dźwiganie całego ciężaru akcji jedynie przez Wojewódzki Zarząd Urzędów Rolnych. Mimo pewnych niedokładności praca komisji gminnych dała dużo. Na mapkach oznaczono grunty niezagospodarowane, ujawniono znaczne ilości ziemi użytkowanej na dziko, np. w pow. nidzickim 2 063 ha.

Generalne porządki robią więc rady narodowe woj. olsztyńskiego. Uchwały II Plenum dodały im sił i energii do przyspieszenia tych prac. Wreszcie będzie wiadomo, gdzie i ile jest odłogów. Jednak w tej słusznej pracy istnieje już wypaczenie. Bierze się to ze zbędnego koncentrowania wszystkich szczegółowych materiałów w Prezydium Woj. RN zamiast w gminie i powiecie. Nie w gminie, lecz w Wojewódzkim Zarządzie Urzędów Rolnych można znaleźć mapki, a na nich czerwone kółka z numerami. To odłogi. Zbiegają się koło niektórych gromad czerwoną plamą, gdzie indziej porozrzucane są rzadziutko wśród uprawnych pól. Wystarczy odezwać numer i jego śladem sięgnąć do wykazu, by dowiedzieć się, że obszar odłogów wynosi np. pół hektara. Komu i po co potrzebne to jest w województwie? Chyba tylko po to sprowadzono te wszystkie bardzo szczegółowe materiały, by zapychać szafy. **Przez stosy papieru do likwidacji odłogów nikt jednak jeszcze nie doprowadził i nie doprowadzi. Dlatego ceniąc ewidencję trzeba, by Prezydium Woj. RN w Olsztynie odesłało te cenne materiały tam, gdzie one są potrzebne, gdzie posłużą do konkretnego ustalenia, co zagospodaruje Wojtek, a co Bartek, to jest do gmin i do powiatów.**

ZADECYDUJE PRACA W GMINIE I W GROMADZIE

Sekretarz KG PZPR w Napiwodzie pow. nidzickiego Dobrowolski i przewodniczący Prezydium GRN Brzozowski z troską mówią o odłogach. Chcieliby już w sobotę 31 lipca postawić tę sprawę na zespole, zdecydować, kto i co weźmie do uprawy. Jakże jednak planować i decydować o tych sprawach, skoro cały materiał zabrano do powiatu, stamtąd — jak wiemy — dalej do Olsztyna?

Tak to najlepsza inicjatywa nie służąc bezpośrednio życiu, nie pomagając z miejsca w rozwiązywaniu jego palących problemów, przemienia się w hamulec rozwoju.

Na zebranie zespołu w Napiwodzie zaproszono sołtysów, przewodniczących spółdzielni, chłopów uprawiających grunty „dziko“, którzy nie chcieli podpisać umów dzierżawnych. Jakże tu jednak realnie zaplanować, co wydzielić dla spółdzielni, co pod zalesienie itd., skoro nie ma wykazów i mapek? Pamięć ludzka zawodzi i to nawet po dwóch tygodniach. Oto sołtys Dudziński z gro-

mady Dobrzyń nie pamięta nawet, ile ogółem w jego gromadzie trzeba zagospodarować odlogów. Chodził wprawdzie z komisją po polach, ale dokładnie sobie nie przypomina.

Co gorsze sołtys Dudziński nie myśli o tym, jak odlogi zagospodarować. Nie zarażono go tą troską. Od wielu lat „na górze”, gdzieś w powiecie lub w województwie, decyduje się o sprawach gromady nie wciągając do tego ludzi, którzy jak sołtys mogliby mieć najwięcej do powiedzenia.

I komisja gminna, z którą Dudziński wspólnie robił pomiary, też nie uczyla go samodzielnej troski o zagospodarowanie odlogów. Nie zastanawiali się wspólnie, co zrobić, by zgodnie z uchwałami II Plenum ani kawałek ziemi nie leżał odlogiem.

W woj. olsztyńskim nie ma komisji gromadzkich. Wprawdzie istnieją trójki gromadzkie, jednak ich działalność nie rozpalana pomocą organizacyjną w rozwiązywaniu konkretnych zadań gromadzkich utonęła w cieniu zapomnienia. Tak to w sytuacji, gdy sołtys nie czuje się odpowiedzialny za gospodarkę gromadzką, widać szczególnie ostro, jak „bokiem wychodzi” radom narodowym w woj. olsztyńskim brak najniższego ognia — komisji gromadzkich.

KTO ODPOWIADA ZA SŁABOŚĆ POWIATÓW

Jest środa, 28 lipca, godzina 12. W Nidzicy w Powiatowym Zarządzie Rolnictwa pochyleni nad biurkami i papierami siedzą rolnicy-fachowcy. To źle, że w gorący czas żniw tak wielu można znaleźć przy biurkach. Lecz nagle gwałtowna ocemiana. Wpada kierownik Zarządu i wszystkich, dosłownie wszystkich, wypędza na żniwa. Nie do kierowania i organizowania akcji żniwnej, nie do udzielania pomocy fachowej w polu, po prostu wiązać snopki.

Tymczasem ktoś odpowiedzialny powinien przebiec w Powiatowym Zarządzie Rolnictwa trzymać w rękę nici kierownictwa akcją żniwną, ktoś inny powinien pracować nad zapewnieniem realizacji uchwał II Plenum. Przecież to powiat, jak zostało uzgodnione 24 lipca na naradzie, ma wystąpić z inicjatywą, co i jak chce zagospodarować. A tu Prezydium PRN nie zastanawiało się dotychczas nad tymi sprawami, nie ustaliło żadnego planu działania błędnie uważając, że troska o to należy do Prezydium Woj. RN, do Komitetu Wojewódzkiego PZPR, ewentualnie do Komitetu Powiatowego PZPR, który właśnie przygotowuje

się do plenarnego posiedzenia. Ciekawe wobec tego, co Prezydium zreferuje służbie rolnej i aktywowi, który w tej sprawie zwołuje na naradę 2 sierpnia. Czy po to tylko zbiera ludzi, by popisować się zdolnościami krasomówczymi, „mobilizować i aktywizować”? Chyba szkoda czasu, szczególnie w okresie żniw.

Bezpośrednie organizowanie produkcji rolnej może być skutecznie urzeczywistnione nie na szczeblu województwa, lecz powiatu i gminy. Kto odpowiada za to, że zamiast wzmacniać kadry prezydiów PRN osłabia się je? Dlaczego z Nidzicy zabrano do aparatu Prezydium Woj. RN przewodniczącego Pow. KPG i statystyka powiatowego, dlaczego absolwentów Wyższej Szkoły Rolniczej upycha się w Olsztynie, zamiast dać ich bliżej produkcji, do powiatów?

Wydaje się, że to jest niezdrowa tendencja zastąpienia żywej roboty w produkcji, roboty z ludźmi, z chłopami, zbieraniem papierowych zestawień, przeczuleniem na tle prawidłowości kancelaryjnej roboty. Nie ma w Nidzicy rozeznania odlogów, bo materiały w Olsztynie. Nikt z Prezydium Woj. RN nie przekonał dostatecznie Prezydium PRN o potrzebie aktywnej pracy nad wykonaniem uchwał II Plenum i rozwijaniem wokół ich realizacji m. in. pracy organizacyjno-masowej. Źródła tego tkwią także w tym, że Wojewódzki Zarząd Rolnictwa swą pracę rozwijał bez nakreślenia kierunku uchwałą Prezydium Woj. RN. Taka uchwała została przyjęta dopiero 27 lipca już po rozkręceniu roboty przez WZR, po wykonaniu znacznej części zadań. Tak więc nie została tu wykorzystana kolektywna mądrość i doświadczenie Prezydium Woj. RN. Praca poszła już uprzednio „po linii” Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa, a następnie już tylko Wojewódzkiego Zarządu Urzędzeń Rolnych.

✱

Wydaje się, że sprawą zasadniczą w walce o wykonanie uchwał II Zjazdu i II Plenum jest wzmacnianie powiatów i gmin, rozwijanie produkcyjnej aktywności samych chłopów w gromadach. Jeżeli ten kierunek będzie przeważał w pracy rad, to ewidencja zostanie z pożytkiem wykorzystana i nie będzie więcej służyła do napychania grubych segregatorów. Tylko żywa i konkretna działalność, organizatorska praca na dole może ugruntować w gminnych i powiatowych radach narodowych poczucie odpowiedzialności i gospodarskiej troski o wykonanie zadań tak ważnych dla całego narodu.

M. Szpringer

Całkowita likwidacja odlogów i lepsze wykorzystanie łąk i pastwisk przyspieszają wzrost stopy życiowej mas pracujących

K. ROMANOWICZ

Gdy praca rad nie nadąża za aktywnością mas

W okresie żniw potrzebna jest mobilizacja społeczeństwa. Jest to między innymi zadaniem rad narodowych. To rady narodowe mają stworzyć odpowiednie warunki i dopilnować, by nie uroniono ani jednego kłosa.

Prezydium Woj. RN w Szczecinie podjęło 13 lipca uchwałę w sprawie żniw. Podjęcie uchwały poprzedzono kontrolą w terenie. Stwierdzono, że prezydium PRN i GRN nie wykonały wielu podstawowych obowiązków. Nie powołano komitetów społecznych przy GOM. Nie wszędzie istniały komisje gromadzkie. Nie zatwierdzano również planów rozmieszczenia maszyn GOM.

Uchwała Prezydium Woj. RN wskazywała potrzebę usunięcia tych i podobnych braków. Na ogół przypomnienia Prezydium Woj. RN w terenie zrozumiano i wykonano. Istnieje jednak w dalszym ciągu wiele braków i niedociągnięć.

Komisja Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Pyrzycach miała posiedzenie ostatnio 12 lipca. Na posiedzeniu przewodniczący Komisji wygłosił dłuższe przemówienie. Stwierdził, że są duże braki w niektórych PGR, że w POM nie wszystkie maszyny są wyremontowane i że braki te powinny być usunięte. Następnie przemawiał kierownik Powiatowego Zarządu Rolnictwa. Stwierdził to samo i zwrócił się do Komisji, by członkowie Komisji w czasie kontroli „ujęli ewidencję maszyn, ponieważ do tej pory nie można ustalić parku maszynowego”. Nikt z członków Komisji nie zabierał głosu i na tym posiedzenie zakończono. Poprzednie posiedzenie Komisji odbyło się 22 kwietnia. Między 22 kwietnia a 12 lipca, to znaczy przez trzy miesiące, w okresie siewów wiosennych, pielęgnacji upraw oraz sianokosów, Komisja nic nie robiła. Po 12 lipca (do 21 lipca) też jeszcze żadnych sprawozdań z kontroli, wniosków ani innych dowodów wykonania jakichkolwiek prac zaplanowanych przez Komisję nie było. Sekretarz Prezydium PRN, Osajda, nie umiał o pracy Komisji Rolnictwa i Leśnictwa nic powiedzieć, pokazał tylko protokół ostatniego posiedzenia i stwierdził, że Komisja nie działa jak należy, bo się nie zbiera i nie pracuje.

Tymczasem w informacji o działalności komisji powiatowych rad narodowych w zakresie przygotowań do kampanii żniwno-omłotowej, sporządzonej 21 lipca przez Wydział Organizacyjny Prezydium Woj. RN w Szczecinie, podano, że Komisja Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Pyrzycach zajmowała się specjalnie kontrolą remontu maszyn. Komisja rzekomo stwierdziła, że POM nie są należycie przygotowane do żniw i omłotów.

Jak pogodzić tego rodzaju informację Prezydium Woj. RN o pracy Komisji PRN z rzeczywistością?

W gminie Dolice nie znają Komisji Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Pyrzycach, przyznają jednak,

że i Komisja Rolna GRN nie jest aktywna, chociaż spraw do załatwienia, do skontrolowania przez tę Komisję znalazłoby się wiele. Chłopi w Dolicach nie oglądają się jednakże na to, co robi Komisja Rolna. Sami dbają o należyte przygotowanie do żniw i omłotów.

Tak jest nie tylko w Dolicach. Ludzie nie lenią się w pracy. Zrozumienie konieczności pracy w polu w tak gorącym okresie jest powszechne. W spółdzielni produkcyjnej Lubiatów na 36 członków do pracy przy żniwach przystępuje, licząc z członkami rodzin, 130 osób.

W spółdzielni produkcyjnej Tetyń kobiety dzięki otwarciu przedszkola mogą pracować w polu. Spółdzielnia licząca 16 członków gospodaruje na 200 ha ziemi i nie odczuwa obecnie braku rąk do pracy.

Aktywność kobiet, ich udział w pracach polowych spółdzielni produkcyjnych to osobny rozdział i osobna historia, która świadczy o tym, jak wzrasta świadomość, jak kobiety coraz lepiej walczą o wzrost produkcji rolnej, o własny dobrobyt.

Spółdzielnia produkcyjna w Łęczycy gminy Dąbrowa pow. Stargard liczy 46 członków, w tym 3 kobiety. Pracują rodziny. Pracuje obecnie — w okresie wakacji — młodzież szkolna, pracują młodzi wojskowi w okresie urlopów, a nawet członkowie rodzin, którzy przyjechali z zakładów pracy na urlop wypoczynkowy. Spółdzielnia ma stałe przedszkole, a od maja żłobek, utrzymywane własnym kosztem spółdzielni. Zorganizowano przy nich stołówkę.

Aktywizowanie kobiet — członków rodzin rozpoczęło się jesienią 1953 r. Spółdzielnia zasadziła bardzo dużo, bo aż 70 ha ziemniaków. POM nie miał koparek. 7 ha ziemniaków zmarzło na polu. „Podmówiliśmy kobiety — opowiada p. o. przewodniczącego zarządu spółdzielni Mikołaj Wojtko — Ręcznie wykopały 20 ha ziemniaków. Również kobiety pomogły przy burakach; wykopały 50 ha. Wyrwały 9 ha lnu. Potem omawialiśmy uchwały IX Plenum, zniżkę cen, uchwałę rządu w sprawie hodowli, uchwały II Zjazdu, uchwałę o pomocy dla spółdzielni produkcyjnych i wiele innych. Kobiety interesowały się tym coraz mocniej, zwłaszcza po obniżce cen. Dziś inaczej już kobiety patrzą na swoje sprawy, na swoje życie w spółdzielni produkcyjnej. 43 żony członków spółdzielni uprawiają buraki cukrowe. Każda ma w opiece co najmniej 1 ha buraka. Po przykrych doświadczeniach zeszłego roku przewidywaliśmy w planie gospodarczym spółdzielni w roku 1954 tylko 31 ha buraków cukrowych. Ale wystąpiły kobiety. Obszar uprawy buraka cukrowego podwyższono tak, że każda z kobiet ma przynajmniej 1 ha do uprawy. Na polach umieszczono tabliczki z nazwiska-

mi kobiet pielęgnujących działki. Widać wszędzie porządknie wypielone i utrzymane pola buraczone."

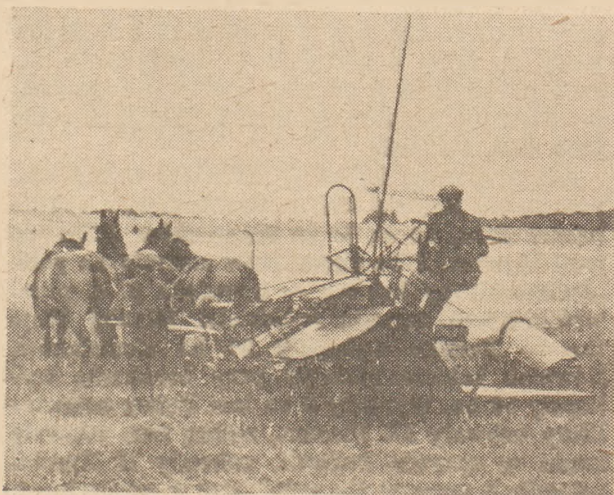
Tak więc, gdy wieś wykazuje coraz lepsze zrozumienie wagi tegorocznych prac żniwno-omłotowych, trzeba, aby rady narodowe wzmożły pra-

T. SZYBIŃSKI

W trosce o dobre zbiory w woj. koszalińskim

Tegoroczne żniwa w województwie koszalińskim przebiegają w niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Szczególnie ciężka sytuacja wytworzyła się w północnych powiatach, gdzie na skutek długotrwałych deszczów i wiatrów zboża na znacznych obszarach uległy wyłożeniu. Wymaga to wzmoczonej mobilizacji ludzi oraz sprawnej technicznie i organizacyjnie pracy maszyn.

W tych warunkach wzrastają zadania rad narodowych. Tymczasem w wielu prezydiach rad narodowych woj. koszalińskiego panowało do niedawna duże samouspokojenie. Do 18 lipca w sześciu prezydiach PRN ani razu nie omawiano na posiedzeniu przygotowań do żniw i omłotów. Pozostałe prezydium PRN ograniczyły się do jednorazowego umieszczenia w porządku obrad tego najbardziej aktualnego zagadnienia. Wyjątkiem jest tu Prezydium PRN w Miastku, które żywo interesuje się przygotowaniem do żniw.



W podjętych na sesjach rad uchwałach, poświęconych kampanii żniwno-omłotowej, pomijano na ogół pracę masowo-organizacyjną, tę bądź co bądź podstawową metodę pracy rad również i w kampanii żniwnej.

Prezydium PRN w Słupsku jak gdyby zapomniało o istnieniu komisji i o konieczności organizowania pomocy społecznej do żniw. O włączeniu się radnych do kampanii przygotowań sekretarz Prezydium PRN niewiele może powiedzieć. Prezydium nie orientuje się co do ilości ludzi potrzebnych w ramach pomocy społecznej

ce, by uruchomiły nie tylko aparat wykonawczy — co jest na ogół zrobione — ale by uaktywniły komisje, radnych i szeroki aktyw wokół rad narodowych i to nie na papierze, jak to się dotychczas praktykuje w Prezydium Woj. RN w Szczecinie.

do żniw. Kontakt Prezydium z organizacjami masowymi jest raczej symboliczny. To wybitne samouspokojenie Prezydium jest szczególnie niezrozumiałe i niepokojące w zestawieniu z sytuacją, która istnieje w poszczególnych gospodarstwach PGR.

Trudno mówić o skoordynowaniu pracy żniwnej w zespole PGR Strzelino, gdy kierownik gospodarstwa w Syczewicach twierdził 19 lipca, że żniwa rozpoczyna za dwa tygodnie, a kierownik sąsiadującego o miedzę gospodarstwa PGR Reblino miał zamiar rozpocząć żniwa najpóźniej za 6 dni.

Również zagadnienie tak ważne jak przygotowanie pomieszczeń i sprzętu dla ekip pomocy społecznej nie wyszło jeszcze w przededniu żniw ze stadium teoretycznych rozważań, a brak jest tak niezbędnych przedmiotów, jak prześcieradła, koce, naczynia itp.

Ze względu na znaczne połacie wyłożonych zbóż sprawa posiadania dostatecznej ilości kos urasta w PGR do rozmiaru poważnego problemu. Niestety i w tej dziedzinie wytworzyło się beztroskie oczekiwanie, chociaż np. gospodarstwo w Syczewicach ma w magazynie zaledwie dwie kosy, a ze słów kierownika gospodarstwa wynika, że do koszenia potrzeba co najmniej 25 kos.

O bezczynności komisji, zwłaszcza komisji pracy i pomocy społecznej, oraz prezydiów rad świadczą najdobitniej warunki, w jakich przebywają robotnicy sezonowi w PGR. We wspomnianym już gospodarstwie w Syczewicach w małej izdebce mieszka dziewięciu robotników. W pomieszczeniu brak jest szafek na ubranie i bieliznę. W początkach maja przydzielono im jeden ręcznik, który obecnie przypomina już szmatę do podłóg. Mieszkańcy izdebki myją się w jednym wiadrze, gdyż miednic dotychczas nie dostarczono. Podobnie przedstawiają się warunki bytowe robotników sezonowych w gospodarstwie Strzelino, które jest siedzibą Zespołu PGR. W PGR Motarzyno „mieszka” 20 robotników w małym pokoiku. W siedzibie zespołu PGR Noskowo pow. Sławno robotnicy sezonowi mieszkają w suterenie obszernego pałacu, w warunkach urągających higienie, chociaż w samym pałacu nie brak jest pomieszczeń.

Z robotnikami wspomnianych gospodarstw PGR nie omawia się ważniejszych kampanii gospo-

darczych, nie omawia się ich indywidualnych zadań, np. w obecnej kampanii żniwno-omłotowej. Nie znają oni również swoich możliwości zarobkowych. Pozostawieni bez opieki robotnicy odchodzą do innych miejsc pracy. W gospodarstwie Bukówka z 25 zatrudnionych początkowo robotników sezonowych pozostało zaledwie 7.

Prezydium Woj. RN w Koszalinie początkowo nie dostrzegało konieczności organizacyjnego kierowania przygotowaniami do żniw i omłotów. Dopiero w drugiej połowie lipca samokrytycznie oceniło dotychczasowe zaniedbanie. Zwołano wspólną naradę przewodniczących komisji Woj. RN oraz sekretarzy prezydiów PRN i MRN, na której omówiono konkretny plan działania w zmienionej sytuacji i niepomyślnych warunkach atmosferycznych.

J. KIEGIEL

Oprzeć się na przodujących chłopach

W tym roku w skupie zboża, podobnie jak w ubiegłych latach, najtrudniejszy i największy obowiązek spada na prezydium GRN. Od ich pracy, od umiejętnej mobilizacji przez nie pracujących chłopów, od ich dobrego politycznego i organizacyjnego kierownictwa zależeć będzie w dużym stopniu wynik tegorocznego skupu zboża.

W gm. Kozłów pow. sochaczewskiego 28 lipca czterech gospodarzy wykonało w całości obowiązek dostawy zboża. Byli nimi: Wasilewski i Bartosiewicz z Antoniewa, Kacprzakowa z Kozłowa Starego, Migda z Borzymówka. Dobrze uczyniło Prezydium GRN wywieszając przed budynkiem Prezydium „Błyskawicę” o takiej treści: „Przodujący rolnicy w dostawie zboża dla państwa: Jadwiga Kacprzak z Kozłowa Starego, Mateusz Wasilewski z Antoniewa. Bierzmy z nich przykład”.

Takie „Błyskawice” są potrzebne, to nie ulega wątpliwości. Czy wystarcza jednak, gdy „Błyskawica” wisi tylko w siedzibie Prezydium, a nie w każdej gromadzie? Warto, by o popularyzowaniu przodujących rolników pomyślała np. gminna organizacja ZMP.

Nie wystarczy jednak tylko popularyzować postawę tych rolników, którzy wykonali już obowiązek. Trzeba w codziennej pracy oprzeć się na tych mało i średniorolnych chłopach, którzy zrozumieli najlepiej istotę sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jest to tym bardziej potrzebne, że wśród chłopów np. w Żylinie Starym krążą pogłoski o rzekomym słabym urodzaju i o trudnościach w wywiązywaniu się w całości z wyznaczonego planu skupu zboża. Ci przodujący chłopcy są przecież żywym zaprzeczeniem pogłosek, są najlepszym argumentem przemawiającym za

Prezydium Woj. RN omówiło na posiedzeniu dotychczasowe przygotowania.

Po zapoznaniu się z niezadowolającą na ogół sytuacją w terenie podjęto uchwałę, która jest jak gdyby uzupełnieniem „planu działania” zatwierdzonego 30 czerwca na sesji Woj. RN.

Rzeczowe, ujęte w terminach postanowienia uchwały Prezydium Woj. RN, w których zobowiązuje się m. in. wojewódzki oraz powiatowe zarządy rolnictwa do opracowania w porozumieniu ze związkami zawodowymi konkretnego planu pomocy społecznej, wskazuje się zadania dla poszczególnych wydziałów itp., mogą pomóc do należytego przeprowadzenia żniw i omłotów w województwie pod warunkiem rozwinięcia żywej i konkretnej pracy organizatorskiej w gromadach, w gospodarstwach rolnych, w spółdzielniach produkcyjnych.

tym, że dostawy można wykonać w całości i w terminie.

Ci przodujący chłopcy to najlepsi kandydaci do komisji gromadzkich. Dotąd jednak nikt z Prezydium GRN nie dotarł do Wasilewskiego, Migdy czy Kacprzakowej, nikt nie pomyślał, by zwiększyć udział samych chłopów w decydowaniu o sprawach gromady. Niestety w pow. sochaczewskim i w gminie Kozłów dotąd jeszcze zamiast komisji gromadzkich istnieją „trójki” składające się z urzędowych osób: sołtysa, przedstawiciela ZSCh lub ZSL. Nie ma w nich miejsca dla gospodarzy przodujących w produkcji lub w dostawach. Czas najwyższy przekształcić „trójki” w komisje i zapewnić w nich udział przodujących chłopów. Tylko w ten sposób powstanie szeroki aktyw chłopski, który pomoże terminowo i w całości wykonać wszystkie zadania w gromadzie.

REALNY TERMIN — TO RZECZ NIEBŁAHA

Tegoroczny skup zboża w gm. Kozłów zaczął się od zawiadomienia chłopów o wysokości i terminie obowiązkowych dostaw. W Kozłowie odbyło się to w połowie lipca. Na zebraniach gromadzkich sołtysi wręczali zawiadomienia przypominając równocześnie o wykonaniu zaległości w dostawach żywca i mleka. W ten sposób starano się wpłynąć mobilizująco na chłopów. Rzadko jednak wykorzystywano zebrania jako miejsce jak najlepszego przygotowania chłopów do skupu. Np. w gromadzie Kozłów Szlachecki prócz wręczenia zawiadomień przez sołtysa nikt nie powiadomił chłopów o tym, dlaczego skup zboża jest ważny dla kraju, dlaczego z obowiązkowych

dostaw trzeba wywiązywać się w całości i terminowo. Na zebraniu tym podobnie jak na zebraniu w Żylinie Starym nie było nikogo z Prezydium GRN. A szkoda — przydałoby się Prezydium GRN i nie tylko Prezydium usłyszeć głosy chłopów z Kozłowa Szlacheckiego. Dowiedzieli się oni bowiem 20 lipca, kiedy zboża żęto jeszcze niewiele, że pierwszy termin dostawy zboża dla gromady wypada 26 lipca. Śmiano się wprost z tego, że Prezydium GRN wyznacza terminy z góry niemożliwe do dotrzymania.

Gminny delgat Ministerstwa Skupu, który zawiadomienia wystawił w końcu czerwca, nie zadał sobie trudu, by w związku z opóźniającymi prace żniwne deszczami urealnić termin pierwszych dostaw i wyznaczyć termin nie budzący u chłopów wątpliwości. Prezydium GRN nie zastanowiło się nad tym, że w ten sposób nie podnosi swego autorytetu. Budzi to wśród chłopów przekonanie, iż terminy dostaw wyznaczone są ot tak, by jakąś datę na zawiadomieniu wypisać. Szkoda, że na tę łatwiznę nie zwrócił uwagi przedstawiciel z powiatu, który „po linii” skupu siedzi w gminie.

Tak więc nie wypełniono w gm. Kozłów warunków realności terminu. W Prezydium GRN, w zespole gminnym nikt tym się jednak nie przejmuje, a sekretarz Prezydium Piórkowski mówi wprost, że „termin nie jest taki ważny, bo chłopci będą dostarczać zboże jak wymłóć”. Tymczasem z doświadczenia wiadomo, że wszelka żywiołowa akcja zwykle nie kończy się dobrymi wynikami.

ŻEBY PRZODOWAŁ AKTYW

Jest takie przysłowie: „ryba cuchnie od głowy”. W gminie taką głową, od której wiele zależy, jest aktyw gminny — radni i sołtysi. Jak radni i sołtysi wykonują obowiązkowe dostawy, to i chłopci się nie ociągają. A z przykładem radnych i sołtysów w gm. Kozłów jakoś dobrze nie było i nie jest. Nie było dobrze w czasie zeszłorocznego skupu zboża, nie jest dobrze z dostawami żywca i mleka.

Na 1 lipca z 30 radnych GRN 10 nie dostarczyło w całości żywca, a 14 — mleka. Np. radny Cybularczyk z Dębska Starego nie dostawił 183 kg żywca (plan 223 kg) i ani jednego litra mleka. Jeszcze gorzej jest z sołtysami. Na 34 sołtysów 18 nie dostarczyło przypadającej na nich ilości żywca, 16 mleka, a 9 ziemniaków. Np. sołtys Edmund Knyszewski z Dębówki zalegał z

dostawą 335 kg żywca, 1330 l mleka, 208 kg ziemniaków.

Chociaż taka postawa aktywu źle wpływała na pozostałych chłopów, Prezydium GRN zainteresowało się tym dopiero w lipcu. Wprawdzie w ciągu minionego półrocza dwa razy sporządzano listę zalegających radnych i sołtysów, ale tylko po to, by je przesłać do powiatu. Dopiero w lipcu przeprowadzono rozmowy z radnymi i sołtysami. Można powiedzieć: lepiej później niż wcale. Ale przecież lepsza jest zasada: im wcześniej, tym lepiej, czyli po prostu bieżąco.

Ta zasada bieżącego zainteresowania się tym, jak aktyw gminy wykonuje obowiązkowe dostawy, w całej pełni obowiązuje przy skupie zboża. Przestrogą niech będzie dotychczasowy wynik skupu żywca — niecałe 50% półrocznego planu.

POMOC POWIATU, ALE JAKA

Prezydium PRN w Sochaczewie pomogło Prezydium GRN w Kozłowie w ten sposób, że przysłało pełnomocnika. Taki już się utarł zwyczaj (wątpić należy czy najlepszy), że jak trzeba udzielić pomocy, to wysyła się pełnomocnika. Taki pełnomocnik zwykle zastępuje Prezydium GRN, rzadko zaś pomaga Prezydium w lepszym zorganizowaniu pracy, w ożywieniu działalności aktywu i komisji GRN. A Prezydium właśnie potrzebna jest pomoc z Prezydium PRN, potrzebny jest instruktarz, np. o tym jak uaktywnić komisje rady i komisje gromadzkie przy żniwach i skupie.

Dotąd instruktarz, jeśli już był, wyglądał tak, że przyjeżdżał z Prezydium PRN instruktor i badał, ile komisje przeprowadziły posiedzeń i kontroli lub jaka jest frekwencja na odprawach sołtysów. Przed sesją budżetową GRN w Kozłowie przedstawiciel Wydziału Finansowego pomógł np. napisać koreferat Komisji Budżetowej, a instruktor organizacyjny uczestniczył w sesji jako gość. Natomiast nikt z Prezydium PRN nie uczy dotychczas Prezydium GRN łączenia pracy organizacyjno-masowej z konkretnymi zadaniami.

Nie można również nazwać pomocą trzymanie w szufladach Powiatowego Zarządu Rolnictwa zatwierdzonych umów o zagospodarowanie ziemi opuszczonej i leżącej odłogiem. Nie znając warunków umów gminny delegat Ministerstwa Skupu nie może uaktualnić wymiaru dostaw zboża rolnikom, którzy zrzekli się ziemi lub którzy ją przejęli.

Wydaje się, że dalsza pomoc Prezydium PRN w Sochaczewie powinna polegać na rzeczywistej pomocy i instruktarzu. Pomocy tej Prezydium GRN w Kozłowie oczekuje.

Codienne czuwanie nad przebiegiem żniw, omłotów i obowiązkowych dostaw to najważniejsze zadanie prezydiów i aktywu rad

H. DUBNIAK

O SYSTEMATYCZNĄ WALKĘ ZE STONKĄ ZIEMNIACZANĄ

Aby zapewnić zbiory ziemniaków, trzeba prócz wysokiej agrotechniki stale i codziennie prowadzić walkę z najgroźniejszym szkodnikiem — stonką.

30 stycznia 1954 r. Prezydium Rządu podjęło specjalną uchwałę w sprawie organizacji walki ze stonką.

W okresie kilku miesięcy wykonywania tej uchwały rady narodowe, organizacje masowe i służba ochrony roślin wielu powiatów rozwinęły i prawidłowo prowadziły walkę ze stonką.

Przebieg i wyniki czterech pierwszych lustracji ogólnych wykazały, iż w niektórych województwach w coraz większym stopniu skuteczna jest walka ze stonką. Do województw takich zaliczyć można zielonogórskie, w którym w ostatnim okresie Prezydium Woj. RN oraz Zarząd Ochrony i Kwarantanny Roślin pomogły gminom i gromadom w przygotowaniu lustracji i likwidowaniu ognisk. Również w woj. szczecińskim mamy wiele przykładów dobrej pracy. Przykład pow. Kamień wskazuje, iż tam, gdzie prezydium oraz służba rolna bezpośrednio czuwają nad przebiegiem walki, można osiągnąć dobre rezultaty.

W porównaniu z wynikami dobrze pracujących rad narodowych tym ostrzej rysują się braki i zaniedbania najważniejszych prac związanych z tą akcją.

W gminie Dyminy pow. kieleckiego do końca czerwca nie zorganizowano drużyn poszukiwaczy stonki i drużyny technicznej, a przewidzianego wiosną szkolenia dotychczas nie przeprowadzono. W pow. Pszczyna na kontrolę lustracji ogólnych miało wyjść do gminy 27 osób. Zgłosiło się tylko 16 osób, a wyjechało 11. W pow. Zamść drużyny poszukiwaczy w gromadzie Krzak gminy Wysokie wylegiwały się w rowie zamiast przeprowadzać lustracje. W pow. Morąg prawie w połowie gromad nie przeprowadzono lustracji. W pozostałych gromadach przebiegała ona bardzo niedbale, mimo że wykryto 12 nowych ognisk. W woj. olsztyńskim istnieją nawet takie gromady (Naprom, Rudno, Franknowo), w których w roku bieżącym ani razu nie przeprowadzono lustracji ziemniaków. Mimo ogólnie słabego przebiegu czwartej lustracji w woj. olsztyńskim wykryto 150 nowych ognisk, prawie trzykrotnie więcej aniżeli kiedykolwiek przedtem. Fakty te charakteryzują wagę dotychczasowych zaniedbań.

Tego rodzaju fakty mogły powstać tylko w warunkach złej pracy prezydiów poszczególnych rad narodowych oraz pełnomocników, którzy, jak na przykład pełnomocnicy wojewódzcy w Kielcach i w Koszalinie, mało interesują się walką ze stonką ziemniaczaną.

Wiele prezydiów rad narodowych próbuje pokryć braki i niedociągnięcia w pracy z chłopami pracą administracyjną. Charakterystycznym mierzniem są ilości ognisk wykrytych w czasie lustracji indywidualnych w porównaniu z ilością ognisk wykrytych w czasie lustracji ogólnych. Cyfry wykazują, że ogniska stonki wykrywa się przede wszystkim w gromadach, w których chłopcy są uświadomieni, w których prowadzono należytą agitację i szkolenie. W wielu powiatach nie docenia się jeszcze jednak indywidualnych przeglądów pól, a walkę ze stonką usiłuje się sprowadzić tylko do lustracji ogólnych. Tymczasem zadaniem lustracji ogólnych organizowanych przez rady narodowe jest przede wszystkim kontrola dokładności lustracji prowadzonej indywidualnie. Najgorzej pod tym względem przedstawia się sytuacja w woj. olsztyńskim, łódzkim, poznańskim, koszalińskim i szczecińskim, w których ilość ognisk wykrytych w czasie lustracji ogólnych jest niewspółmiernie wysoka w stosunku do ilości ognisk wykrytych w czasie lustracji indywidualnych.

Zlikwidowano już dziesiątki tysięcy ognisk, które zagrażały plantacjom. Obecnie w lipcu i w sierpniu wzrasta niebezpieczeństwo rozprzestrzeniania się stonki. Codziennie wykrywa się setki i tysiące nowych ognisk. Informacje z terenu wskazują, że już od końca czerwca larwy stonki zaczęły schodzić do ziemi. W niektórych okolicach notowano już w pierwszej połowie lipca pojawienie się letniego pokolenia chrząszczy.

W tej sytuacji likwidacja ognisk decyduje o skuteczności całej walki ze stonką.

Tymczasem w woj. poznańskim w niektórych gromadach pow. kaliskiego chłopcy obsypują ręcznie zarazone krzaki mimo posiadania lekkich aparatów do opylania. W pow. Jawor na 250 przeprowadzonych zabiegów likwidacyjnych tylko 40 wykonano prawidłowo. Natomiast 210 ognisk opylono tylko gezarolem bez wprowadzenia do ziemi HCH. W gminie Kąty Wrocławskie kontrola stwierdziła, że z 44 zlikwidowanych ognisk tylko 3 zlikwidowano właściwie.

Przewidziany termin likwidowania znalezionych ognisk stonki — 48 lub 24 godziny — często nie jest przez rady narodowe przestrzegany. W gminach Nowe Miasto i Pleszew pow. Jarocin znalezione ogniska likwidowano dopiero po kilku dniach. Podobne fakty stwierdziła kontrola w woj. zielonogórskim, szczecińskim i wrocławskim. Ponadto stwierdzono duże marnotrawstwo środków chemicznych spowodowane najczęściej ręcznym wysiewaniem lub nieprzestrzeganiem instrukcji. Opóźnione likwidowanie ognisk powoduje groźne następstwa. W pow. Czarnków u przodownika gromadzkiego Kreny i u Miklejewskiego znaleziono na „zlikwidowanym“ ognis-

ku dużą ilość larw w trzecim i czwartym stadium rozwoju. Podobnie w gminie Kurnik u Błotnego.

Aby wykonać w terminie zabiegi likwidacyjne, trzeba całkowicie wykorzystywać aparaty. Jednak w wielu POM stwierdza się poważne braki w remontach, konserwacji i eksploatacji aparatów. Z tego powodu duże ilości aparatury lekkiej i ciężkiej nie włączone są do akcji przeciwstonkowej. W POM Kisielin z 70 lekkich aparatów już po pierwszych godzinach pracy prawie połowa nie była zdalna do dalszego użytku, a 5 ciężkich aparatów stało beczynnym z braku mechaników do obsługi. W woj. poznańskim stało przez długi czas beczynnym 100 aparatów ciężkich i kilkadziesiąt aparatów lekkich.

W niektórych zespołach PGR lustracje obejmują tylko część pól ziemniaczanych, a jakość zabiegów i termin ich przeprowadzenia są często niewłaściwe.

W gospodarstwach Centralnego Zarządu PGR Koszalin podczas trzeciej lustracji nie przejrano około 8000 ha ziemniaków, w PGR Naramowice pod Poznaniem rozsiewano ręcznie środki chemiczne, w zespole Bielawy w trzy dni po przeprowadzonej lustracji znaleziono larwy stonki ziemniaczanej.

Dyrektorzy zjednoczeń i centralnych zarządów PGR tolerują fakty spychania walki ze stonką wyłącznie na barki niedoświadczonych jeszcze młodszych agronomów, a równocześnie w sprawach walki ze stonką ziemniaczaną cechuje ich nieuzasadniony i niepokojący optymizm, co stwierdzono na ostatniej naradzie w Ministerstwie Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Prawie powszechnym zjawiskiem jest niedokładne lub całkowite nieznakowanie wykrytych już ognisk. Trzeba wydać zdecydowaną walkę dotychczasowym brakiem i niedociągnięciem. Mimo ogromu prac i trudnych zadań w obecnej kampanii żniwno-omłotowej ani przez chwilę nie należy zapominać o systematycznym zwalczaniu stonki ziemniaczanej.

W tym celu należy przez prasę i radio (radicwężły) mobilizować chłopów do nasilenia walki ze stonką, do poszukiwań indywidualnych, do powszechnego udziału w lustracjach ogólnych.

Uchwała Prezydium Rządu nakazuje prowadzenie walki od pierwszego momentu pojawienia się szkodnika. Dlatego też prezydium rad narodowych, a w szczególności pełnomocnicy, którzy są osobiście odpowiedzialni za organizację i wyniki walki ze stonką, powinni w tym trudnym okresie energiczniej kierować zwalczaniem szkodnika, powinni włączyć do realizacji uchwały jak najszybszy aktyw spoza aparatu ochrony i kwarentanny roślin, który dopilnować musi przede wszystkim prawidłowego wykonania zabiegów likwidacyjnych. Prezydium rad narodowych powinny w okresie kampanii żniwno-omłotowej znaleźć czas na przeanalizowanie wyników walki ze stonką i wyciągnąć wnioski.

Rady narodowe, organizacje partyjne i społeczne powinny pomóc pracującym chłopom i robotnikom rolnym w wysiłkach i zabezpieczyć, by w czasie żniw wykryto wszystkie ogniska, by wybierano znajdujące się tam chrzaszczki i larwy, oznaczono każde ognisko i natychmiast przeprowadzono niezbędne zabiegi.

JAK ZWALCZAMY STONKĘ

Doświadczenia z lustracji pól ziemniaczanych w pow. gostyńskim wykazują, że dobre na ogół wyniki daje przeprowadzanie lustracji indywidualnych. Wiosną krążyły plotki o wymarznieniu stonki i część rolników nie wierzyła w ukazanie się szkodnika. Jeszcze do niedawna chłopci z gromady Gorzewo w gminie Duninów nie bardzo wierzyli w szybkie przenoszenie się i szkodliwość stonki, ale po ukazaniu się pierwszego ogniska w gromadzie każdy z rolników codziennie przepatruje swoje ziemniaki nie czekając nawet na lustrację ogólną. Chociaż zdarzają się przejawy niewiary w niebezpieczeństwo stonki, jednakże olbrzymia większość chłopów w pełni zdaje sobie sprawę ze znaczenia walki ze stonką i na nich właśnie opiera swoją pracę Prezydium PRN.

K. Błaszczak
kier. Oddz. Organizacyjnego
Prezydium PRN w Gostyninie

Józef Czajka z gromady Klusek gm. Duninów wykrył ognisko stonki u sąsiada, który nie przeglądał swoich ziemniaków. Danuta Skibińska, uczennica szkoły TPD w Gostyninie, przeglądając ziemniaki u swego ojca w gromadzie Rogoźnik spostrzegła ognisko stonki, natychmiast zaalarmowała wieś i ognisko w porę zlikwidowano.

Wydatnie pomagają w likwidowaniu stonki powiatowi instruktorzy ochrony roślin Ostrowski i Syńska oraz gminni instruktorzy rolni Węglewski, Miszczak i Chrzaszczewski.

Oceniając dotychczasowy przebieg walki ze stonką Prezydium podjęło uchwałę zmierzającą do

mi w gromadach, przeanalizowania walki ze stonką na szczeblu gminnym i gromadzkim, włączenia do kontroli komisji rolnych, organizacji masowych, straży pożarnych, wzmoczenia pracy propagandowej w świetlicach przez radicwężły, w gazetkach, w ulotkach i błyskawicach oraz do aktywizowania kolegów orzekających. W sierpniu prezydium MRN i GRN w powiecie omówią walkę ze stonką na sesjach rad narodowych. O wiele większą uwagę zwróci prezydium na włączanie do tych przygotowań komisji rolnych. Dla udzielenia prezydium pomocy w przygotowaniu sesji będą wysłani do gmin instruktorzy organizacyjni oraz pracownicy Powiatowego Zarządu Rolnictwa. Przewidziano również zwołanie narady pełnomocników gminnych.

Z narady przewodniczących komisji finansów, budżetu i planu Woj. RN

(Aktualne zadania w dziedzinie planowania gospodarczego)

Na naradzie przewodniczących komisji finansów, budżetu i planu Woj. RN, zwołanej w Warszawie 5 lipca, omówiono zadania komisji związane z wykonywaniem planów 1954 r. oraz z opracowywaniem projektów na rok 1955. Wymieniono doświadczenia oraz przedyskutowano w związku z tym formy i metody pracy komisji.

Obradom przewodniczył sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki. Z aktualnymi zadaniami komisji w wykonaniu planów 1954 r. i z założeniami rozwojowymi gospodarki terenowej na 1955 r. zapoznał uczestników narady przewodniczący PKPG Eugeniusz Szyr.

Przy opracowywaniu projektów planu na 1955 r. powinno się zmierzać do jak najszerzego uwzględnienia zadań nakreślonych uchwałami II Zjazdu PZPR, tj. do zapewnienia szybkiego wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Należy w tym celu wykorzystać doświadczenia z okresu przygotowywania planu gospodarczego na 1954 r. oraz doświadczenia zdobyte w toku wykonywania. Projekty planów gospodarczych na 1955 r. mają być opracowane przez prezydium rad narodowych w lipcu i w sierpniu. W październiku i w listopadzie projekty te zostaną ostatecznie uzgodnione między PKPG a prezydiami rad narodowych i po skorygowaniu będą przekazywane z powrotem do projektantów. Ścisłe przestrzeganie terminów prac przygotowawczych ma zasadnicze znaczenie, chodzi bowiem o to, aby przedsiębiorstwa mogły rozpocząć z początkiem roku działalność produkcyjną opartą na planie techniczno-produkcyjno-finansowym. Poważnym zadaniem wszystkich komisji rad narodowych, w szczególności komisji finansów, budżetu i planu, jest czuwanie nad prawidłowym przebiegiem planowania, niedopuszczanie do popełniania błędów z roku ubiegłego. Wymaga to zacieśnienia współpracy komisji finansów budżetu i planu z wojewódzkimi oraz powiatowymi komisjami planowania gospodarczego, co jak dotąd jest niewystarczające. W terenie ciągle jeszcze brak jest świadomości, że gospodarzem terenu jest rada narodowa, że to rada narodowa ponosi odpowiedzialność za wykonanie całości planów i zadań realizowanych na obszarze jej działania. Widoczne to jest na przykładzie budownictwa, nad którym rada narodowa sprawuje nadzór nie tylko w zakresie budownictwa planowanego terenowo, ale również i planowanego centralnie.

Podstawową zasadą planowania jest równoczesne przestrzeganie wskaźników ekonomicznych i finansowych. Spotyka się w praktyce obca socjalistycznej gospodarce tendencję produkcji dla produkcji, produkcji dla osiągnięcia wskaź-

ników uzyskania premii, bez dostatecznej troski o to, co jest najważniejsze, o użytkową wartość towaru dla konsumenta, o wysoką jakość.

SZCZEGÓLNEJ UWAGI WYMAGA ROLNICTWO

Niezbędne jest skupienie uwagi prezydiów i komisji rad narodowych przede wszystkim na sprawach produkcji rolnej, zapewnienia jej warunków szybkiego rozwoju i wszechstronnego uruchomienia rezerw. Trzeba zwrócić uwagę na zapewnienie proporcji i powiązań między poszczególnymi działami gospodarki jak również na finansowe wyniki gospodarki.

Rady narodowe odpowiadają za opracowanie i wykonanie planów produkcyjnych spółdzielni produkcyjnych, POM i GOM. Dużej uwagi wymaga gospodarka nasienna.

Podobnie jest z zagospodarowaniem łąk i pastwisk, organizowaniem zespołów łaskarskich jako zagadnieniami szczególnego znaczenia. W projektach planu na 1955 r. należy przewidzieć udzielenia chłopom fachowej pomocy w przeprowadzaniu czynów melioracyjnych i drogowych.

W zakresie hodowli, zwłaszcza hodowli zarodkowej, należy wzmocnić organizatorską pracę i kontrolę rad narodowych, usprawnić działalność służby weterynaryjnej i zootechnicznej, przyspieszyć tworzenie w tym celu rejonów, a przede wszystkim oprzeć się na chłopach — przodownikach hodowli.

Chcąc zapewnić właściwe i całkowite zaopatrzenie w pasze należy pamiętać o wykorzystaniu wszystkich możliwości. Wymaga to opracowania planów zwiększenia wydajności łąk i pastwisk, zorganizowania kwaterowego wypasu, wykorzystania poważnych rezerw w postaci łąk górskich i podgórskich, szerszego siewu roślin pastewnych w plonach, głównych i międzyplonach, wykorzystania odpadków roślinnych oraz powszechnego silosowania. Więcej niż w bieżącym roku należy poświęcić uwagi organizowaniu grup kośnych.

Szczególnie ważnym zadaniem jest ostateczna likwidacja odlogów.

Do walki o wykonanie planów produkcyjnych w rolnictwie powinny stanąć wszystkie wydziały prezydiów rad narodowych i wszystkie komisje rad pamiętając o skoordynowaniu planów produkcyjnych z planami skupu. Rady narodowe czuwając nad koordynacją i wykonaniem tych planów muszą wzmacniać kierowniczą rolę i oddziaływać na chłopów pracujących.

Wykonywanie planów inwestycyjnych rolnictwa w pierwszym półroczu br. przebiegało wysoce niezadowolająco. Analizując przyczyny tego sta-

nu musimy wyciągnąć wnioski co do planowania na rok następny. Zaniedbania nie mogą się powtarzać.

Spotykane jeszcze opóźnienia w opracowaniu, zła jakość dokumentacji, brak powiązania z warunkami miejscowymi, słaba praca biur projektowych, to poważne czynniki hamujące budownictwo. Szczególnie planowany w 1955 r. wzrost środków na inwestycje w rolnictwie (o 80%), jak również poważny wzrost inwestycji w innych dziedzinach, wymaga nie tylko zlikwidowania błędów i niedociągnięć, ale również całkowitego wykorzystania miejscowych środków i materiałów. W Niemieckiej Republice Demokratycznej jest np. szeroko stosowana metoda budowy domków i innych pomieszczeń z gliny, żużlu, itp. U nas rozpoczęto w 1946 r. podobne budownictwo i niestety zarzucono; należy zastanowić się obecnie nad wykorzystaniem takich możliwości.

Jednym z podstawowych warunków całkowitego wykonania zadań inwestycyjnych jest oszczędność. Należy wydać zdecydowaną walkę marnotrawstwu materiałów, maszyn i urządzeń.

LEPIEJ PLANOWAĆ NA 1955 R. I KONTROLOWAĆ WYKONANIE ROKOWEGO PLANU

Uruchomienie dodatkowej produkcji artykułów powszechnego spożycia w zakładach przemysłu kluczowego pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Nie są wykorzystywane należycie i w całości odpadki użytkowe. Koszty produkcji dodatkowej w zakładach przemysłu kluczowego są jeszcze często większe niż koszty takiej samej produkcji w zakładach przemysłu terenowego. Istnieje tu pole do działania komisji rad narodowych, rozszerzenie kontroli społecznej na działalność zakładów i przedsiębiorstw przemysłu kluczowego w zakresie produkcji ubocznej. Celem tej kontroli powinno być ujawnienie i uruchomienie poważnych niejednokrotnie rezerw kadrowych, maszynowych i surowcowych.

Przy kontroli wykonania zadań 1954 r. i ocenie projektów planu na 1955 r. należy zwrócić uwagę na zjawisko dość częstego jeszcze załamывania się w przemyśle terenowym planów produkcyjnych. Przemysł terenowy wielu województw nie wykonuje zwłaszcza produkcji wozów chłopskich. Np. w woj. kieleckim wykonanie w tym zakresie wynosi tylko 30%.

W planie na 1955 r. należy zapewnić wykorzystanie materiałów wtórnych, zastępczych i surowców miejscowych jak również zaplanować uruchomienie nieczynnych zakładów przemysłu terenowego. Wykorzystanie takich rezerw terenowych, jak glina, żwir, kamień, żużel itp., jest szczególnie ważne dla potrzeb miejscowego budownictwa, tymbardziej, że w dalszym ciągu poważnym hamulcem w rozwoju budownictwa jest zła jakość cegły produkowanej przez przemysł terenowy.

Przy planowaniu usług na 1955 r. należy zwrócić uwagę na fakt, że plan rozwoju sieci usług

w 1954 r. nie jest jeszcze należycie wykonywany. Główną nieprawidłowością jest tu brak należytej proporcji między świadczeniem usług na rzecz przemysłu i jednostek budżetowych a świadczeniem usług bezpośrednio ludności. Celem zapewnienia w 1955 r. większej ilości usług dla ludności należy wprowadzić do planu podział usług: dla ludności oraz dla instytucji i przedsiębiorstw z tym, że w 1955 r. plan usług ma wzrosnąć o ponad 50% w stosunku do 1954 r.

Wzrost usług wymagać będzie reorganizacji przedsiębiorstw i zakładów w celu lepszego wykorzystania kadr, maszyn, surowców i materiałów, wymagać będzie usprawnienia i lepszej organizacji pracy i wykorzystania wszystkich rezerw. Szczególnie ważna jest sprawa należytej gospodarki kadrami, ponieważ na lata 1955 — 1960 przypada najmniejszy dopływ siły roboczej. W tym celu należy rozłożyć opiekę nad rzemiosłem, wykorzystać możliwości rozwoju produkcji chałupniczej niedocenianej dotychczas przez rady narodowe. Nie można również mechanicznie dokonywać zamiany zakładów rzemiosła indywidualnego na punkty spółdzielcze i tworzyć w ten sposób fikcje zamiast rzeczywistego rozwoju usług. Szczególną opieką należy otoczyć rzemieślników pracujących dla potrzeb wsi.

Planując obrót towarowy na 1955 r. należy przewidzieć rozszerzenie zakupów ze źródeł zdecentralizowanych.

Niezbędnym warunkiem wykonania zadań rzeczowych jest zapewnienie całkowitego wpływu dochodów, przede wszystkim z podatku gruntowego.

Przy wykonywaniu budżetu 1954 r. i projektowaniu budżetu 1955 r. należy pamiętać o ścisłym przestrzeganiu dyscypliny budżetowej. Jest to szczególnie konieczne z uwagi na rozszerzenie uprawnień rad narodowych w zakresie gospodarki budżetowej.

O CZYM MÓWIONO W DISKUSJI

Nad tymi zagadnieniami wywiązała się dyskusja. Mówiono w niej o podstawowym braku w działalności prezydiów rad narodowych oraz aparatu administracyjnego i gospodarczego jakim jest niedostateczne wiązanie wyników finansowych z rzeczowym wykonaniem zadań. Niejednokrotnie brak jest uzasadnienia ceny zbytu produktów przemysłu terenowego w rzeczywistych nakładach — kosztach.

W licznych wystąpieniach wskazywano niedostateczną walkę o obniżkę kosztów własnych w terenowych przedsiębiorstwach.

Wynika z tego szczególne zadanie komisji rad narodowych, zwłaszcza komisji finansów budżetu i planu, wnikliwego analizowania nie tylko projektów planów gospodarczych i finansowych — budżetów, ale czynnego udziału w wykonywaniu tych planów.

Na niebezpieczeństwo formalnej tylko analizy planu gospodarczego i budżetu zwrócił uwagę

m. in. przewodniczący Komisji Finansów Budżetu i Planu Woj. RN w Łodzi Karbowski: „Postanowiliśmy walczyć o zmianę niczym nieusprawiedliwionego stanowiska WKPG i Wydziału Finansowego, które wyrażało się w tym, że komórki te zabiegały tylko o dopełnienie formalnego wymogu zaopiniowania projektu“. Komisja spowodowała, że wszystkie projekty planów gospodarczych wchodzące czy to na posiedzenia Prezydium, czy na sesję Rady są opinowane przez komisje Rady, a co do całości przez Komisję Finansów Budżetu i Planu.

Przewodniczący Komisji Finansów Budżetu i Planu Woj. RN we Wrocławiu prof. Adam, podobnie jak i inni dyskutanci, wskazywał, że komisje finansów budżetu i planu powinny ogarniać całość zagadnień gospodarczych i finansowych danego terenu. Komisja jest jak gdyby rodzajem zbiornicy — określił przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Planu Woj. RN w Krakowie Gessing — która koncentruje wyniki pracy innych komisji, analizuje całość zagadnienia. Komisje te spełniają rolę jak gdyby koordynatora pracy pozostałych komisji rady w zakresie planów gospodarczych i budżetów. Wyniki analizy wykonania planów kwartalnych, dokonanej przez poszczególne komisje, przekazywane są przecież do komisji finansów budżetu i planu, która analizuje całość gospodarki danego terenu i z całości wysnuwa wnioski.

Dlatego też słuszne były propozycje uczestników narady, by co kwartał prezydium rad narodowych organizowały wspólną naradę komisji finansów budżetu i planu z przewodniczącymi pozostałych komisji celem wspólnego omówienia wykonania planu gospodarczego i budżetu, wymiany doświadczeń i uwag. Komisja finansów budżetu i planu mogłaby wówczas dzielić się od razu spostrzeżeniami ze wszystkimi komisjami.

Prof. Adam z Wrocławia wysunął wniosek, by komisje finansów, budżetu i planu nawiązały łączność z naukowcami szczególnie z ekonomistami.

Niektórzy dyskutanci wypowiedzieli się na temat stosunku komisji Woj. RN do komisji PRN. Z głosów tych wynikało, że prezydium rad narodowych, zwłaszcza sekretarze i instruktorzy organizacyjni, nie wykorzystali dostatecznie

dorobku poprzednich narad przewodniczących komisji Woj. RN nie upowszechnili wymienionych tam doświadczeń wśród aktywu rad narodowych.

Przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Planu Woj. RN w Poznaniu Grajek zajął stanowisko, że praca tych komisji nie może mieć charakteru kameralno-rewizyjnego, co dotychczas występowało w Poznaniu.

I dlatego trafnie wskazał przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Planu Woj. RN w Lublinie Wajskopf, iż ujemną stroną dotychczasowej pracy Komisji Finansów, Budżetu i Planu była słaba znajomość terenu woj. lubelskiego. Dopiero gdy Komisja przeprowadziła kontrolę w poszczególnych powatach i zapoznała się z bolączkami i niedociągnięciami w terenie, zdobyła konkretny materiał i stanowisko na sesję budżetową Woj. RN. Ponadto pomogła komisjom finansów, budżetu i planu PRN, z którymi przeprowadzała wspólne kontrole.

Z całości narad wynikało, że głównym źródłem słabej pracy organizacyjno - masowej jest niedostateczna jeszcze opieka prezydium rad narodowych, a w szczególności sekretarzy prezydium nad komisjami.

Ogrom zadań stojących przed komisjami finansów, budżetu i planu wymaga od tych komisji skoncentrowania się na kontroli pracy przede wszystkim prezydium w zakresie planowania gospodarczego i budżetu, na kontroli działalności takich podstawowych komórek prezydium, jak komisja planowania gospodarczego i wydział finansowy.

Zadania te określają równocześnie stosunek komisji budżetu i planu do pozostałych komisji. Komisja finansów budżetu i planu powinna współpracować oraz koordynować prace innych komisji w zakresie planu gospodarczego i budżetu w podobny sposób, jak to czyni komisja planowania gospodarczego i wydział finansowy w stosunku do pozostałych wydziałów.

Wydziały finansowe i komisje planowania gospodarczego powinny dawać pogłębioną analizę wykonania zadań planowych i budżetu, analizę, która by wskazywała zagrożone odcinki i pozwalała rozwijać działalność nie tylko aparatu, ale komisji i aktywu rad narodowych.

SMUTNE WCZORAJ I RADOSNE DZIS

Zanim wyjechałem do ośrodka zdrowia w Skórczu, wybrałem sobie na drogę dwie książki. Pociąg wlekł się powoli i odsapywał na każdej stacji. Trzy długie godziny jazdy pozwoliły mi zapoznać się z pamiętnikami lekarzy z przedwojennej „wczorajszej“ rzeczywistości.

W książce Wolanowskiego „Przeważnie o ludzłach“ przeczytałem: „Po trzech godzinach Wicek umarł. A gdyby Wincenty wezwał lekarza o osiem dni wcześniej. Gdyby był dwa razy dzien-

nie dostał zastrzyk. Dwa razy dziennie przez 8 dni. Nie wiadomo... Dwa razy dziennie po 6 godzin to jest 12 godzin. Dwa razy dziennie po 30 zł przez 8 dni wynosi 480 zł. Liczymy mu, niżko — 320 (po 20 zł). Lekarz nie ma 12 godzin dla Wicka, Wicek nie ma 320 zł na lekarza. Dlatego Wicek umarł“.

Odpowiem krótko: Wicek umarł dlatego, że było to przed 16 laty, kiedy nasza wieś prawie zupełnie pozbawiona była pomocy lekarskiej. Brak

pracy i chleba nie pozwalał ludności na wydanie ani jednej złotówki na leczenie i śmierć zbierała obfite żniwo.

*

W schłodnej poczekalni Ośrodka Zdrowia w Skórczu zastałem parę osób. Jakaś staruszka podaje swoje personalia. Jest na utrzymaniu syna, małorolnego chłopca. Porada lekarska kosztuje 5 zł, lekarstwo 3,50 zł — razem 8,50 zł.

— Tak tanio? — dziwi się kobieta.

Mimo woli nasuwa mi się takie porównanie: Ojciec Wicka, żeby uratować syna, musiałby sprzedać trzy krowy. Syn staruszki sprzeda 8 jaj. Zestawienie to mówi samo za siebie.

*

W niewielkiej książeczce „Było to wczoraj” w rozdziale „Lekarka z poznańskiego” czytałem: „Lekarz ubiegający się o praktykę w tej instytucji (tzn. w kasie chorych) poza ogólnie wymaganymi kwalifikacjami lekarskimi (dyplom, prawo praktyki itp.) musiał się osiedlić”. Znaczyło to, że musiał mieć własny gabinet i poczekalnię. A własny gabinet przed wojną to nie była prosta sprawa. Trzeba było dysponować poważną gotówką, a skąd ją miał wziąć początkujący lekarz. Nic dziwnego, że bezrobocie wśród lekarzy kwitło. A było to wtedy, kiedy setki ludzi umierało z powodu braku opieki lekarskiej.

*

Zwiedzam pomieszczenie ośrodka zdrowia. Wspaniale jest wyposażony gabinet dentystyczny i lekarski. Są poradnie: „O”, „D”, „D1” i „K”. Zająłem do izby porodowej. Na jednym z łóżek leżała młoda kobieta. Obok niej siedziała położna Marta Zakrzewska. Pacjentka Klara Tużyńska, żona robotnika, uśmiechała się. Ma się z czego cieszyć. Pod troskliwą opieką lekarzy i położnej urodziła zdrowego syna.

Przypomniałem sobie w tej chwili fragment książki pt. „Było to wczoraj”. „Małorolna i bezrolna ludność nie jest w ogóle w stanie leczyć się z powodu okropnych warunków materialnych, w jakich bytuje... na wsi panuje jeszcze w formie najprymitywniejszej walka o byt. Chorego pozostawia się samemu sobie; zwyciężył chorobę — znaczy ostał się w brutalnej walce o byt. Zmogła go natomiast choroba, widać nie było dla niego miejsca pod słońcem”.

A dzisiaj. Lekarz dentysta Julian Wójtowicz udzielił w pierwszym kwartale br. 1199 porad dentystycznych. Dr Henryk Milchert udzielił w marcu 1196 porad. Dr Marta Stójkowa udzieliła w marcu 1394 porad.

*

Przeglądam teczkę skarg i zażaleń. Nie ma tu ani jednej skargi. Figuruje dużo nazwisk: Bajdak, Łuczak, Langowska, Krapka, Gniewkowska, Kłos, Derdowska, Krupczyk, Fankidejska, Walkowska, Sarnowska i wiele innych. To okoliczni chłopcy i ich żony dziękują lekarzom, dziękują Polsce Ludowej za troskliwą opiekę i powrót do zdrowia.

Ogólnie lubianym pracownikiem służby zdrowia w Skórczu jest mgr Stefan Morozewicz. Jest on kierownikiem apteki, która zawsze zaopatrzona jest we wszystkie potrzebne lekarstwa. Tu nie ma kolejek, gdyż poprzednio przygotowane lekarstwa sprawnie wydaje się klientowi. Tu nie ma skarg, lecz są pochwały. Na ścianie wiszą dyplomy. Indywidualnych jest 6, zespołowych 3. Czytamy: „mgr Morozowiczowi za wydajną, wzorową pracę zawodową...”, „za zasługi w pracy społecznej...”, „za usprawnienie w pracy służby zdrowia...”, „za współzawodnictwo...”.

W drodze powrotnej długo jeszcze myślałem o tej wzorowej placówce zdrowia. Praca tej i innych placówek coraz bardziej wymazuje z naszej pamięci wczorajszą, smutną rzeczywistość.

1. Trojak

Korespondenci piszą...

Ob. Józef Pietkiewicz, instruktor organizacyjny Prezydium PRN w Łęborku, pisze o wykonywaniu zobowiązań podjętych na zebraniach międzygromadzkich. Chłopi z Redkowic i Chocielewka dostarczyli piasek, glinę, deski i inne materiały budowlane potrzebne do remontu siedziby przyszłej rady gromadzkiej w Redkowicach. Zapolski jeden piec wyremontował i postawił nowy, co przyniosło około 400 zł oszczędności. Inni chłopcy pracowali przy ułożeniu podłogi, dzięki czemu uzyskano 300 zł oszczędności. Wszy-

szy chłopcy z Redkowic i Chocielewka przystąpili do oczyszczania placu przed siedzibą przyszłej rady.

Przy remontach siedzib rad gromadzkich pomagają również robotnicy spółdzielni inwalidów „Zwycięstwo” w Łęborku. Łęborskich Zakładów Ceramiki Budowlanej i Łęborskich Zakładów Roszarniczych.

Ob. Jadwiga Ścińska, kierownik biblioteki gminnej w Kruszwicy, podaje:

„Obecnie prócz biblioteki istnieje 18 punktów bibliotecznych, a ilość tomów wzrosła do 4230. Rozwój szkół, przedszkoli i świetlic, a w szczególności biblioteki gminnej

i punktów bibliotecznych przyczynił się do ożywienia życia kulturalnego na wsi. Dzięki propagandzie pogładowej i upowszechnianiu czytelnictwa, a w szczególności książek rolniczych, podnosi się świadomość wśród chłopów. propagowane są najważniejsze zagadnienia na wsi, a więc podnoszenie produkcji rolnej opartej na racjonalniejszej uprawie ziemi i na rozwoju gospodarki zespołowej. Jest to poważne zadanie — kończy korespondentka — dla każdej biblioteki i dla każdego punktu bibliotecznego na wsi. Od realizacji tego zadania w dużym stopniu zależy wykonanie uchwał II Zjazdu PZPR”.

Bezmyślność i bezduszność

Józef Patera i inni mieszkańcy gromady Sierżawy gm. Tarczek pow. Starachowice wnieśli w grudniu zeszłego roku do Biura Listów i Zażaleń przy Radzie Państwa skargę. Skarżyli się na sąsiada Franciszka Żelaznego, który „przez usypanie wału wysokości 1,5 m zmienił kierunek wody opadowej i w ten sposób zatapia grunty i zabudowania”.

Skargę otrzymało do załatwienia Prezydium Woj. RN w Kielcach. Referat Skarg i Zażaleń przesłał ją Wojewódzkiemu Zarządowi Wodnych Melioracji. I tu skarga ugrzęzła. Minęło kilka miesięcy. Termin załatwienia skargi minął. Wreszcie po sześciu miesiącach Prezydium Woj. RN odpowiedziało w piśmie z 23 czerwca 1954 r., że „sprawa wstrzymania odpływu wody opadowej przez Franciszka Żelaznego wymaga zbadania na gruncie, co ze względu na porę zimową i zasypanie pól śniegiem nie może być obecnie przeprowadzone”. Pismo podpisał zastępca przewodniczącego Prezydium Sławomir Barwiński.

Bądź tu mądry. Wprawdzie podpisał zastępca przewodniczącego Prezydium, ale nie chce się wierzyć, żeby 23 czerwca na polach leżał śnieg. Nie można też jakoś pogodzić

się z tym, że przez pół roku skarga nie mogła być załatwiona.

Spróbujmy zobaczyć przyczyny tej nieco dziwnej kieleckiej praktyki załatwiania skarg.

Z akt wynika, że pismo o śniegu na polach Wojewódzki Zarząd Wodnych Melioracji napisał, a zastępca przewodniczącego Prezydium podpisał (nawet na zapas) w lutym. W lutym — podobno — odpowiedź wysłano do Jana Paterzy i do Biura Listów i Zażaleń. Do adresatów jednak odpowiedź nie dotarła. Na ponaglenia zaś zareagowano w prosty sposób. Pracownica Referatu Skarg i Zażaleń w czerwcu wysłała zapasowy egzemplarz z lutego zmieniając tylko... datę.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje bezduszność Wojewódzkiego Zarządu Wodnych Melioracji, który co miesiąc obiecuje załatwić skargę, tłumacząc opóźnienie to leżącym na polach śniegiem, to padającymi deszczami.

Najwyższy już czas, by z Wojewódzkiego Zarządu Wodnych Melioracji pojechał ktoś do Sierżaw i nie spychając załatwienia skargi na Rejonowy Zarząd Wodnych Melioracji ostatecznie rozstrzygnął ważną nie tylko dla Jana Paterzy sprawę.

J. K.

DLACZEGO ZMARNOWANO 1,5 HA LASU

W Białobrzegach pow. radomskiego był las. Rosły w nim młode jeszcze drzewka, 15—20-letnie. Za 50—60 lat z drzewek tych wyrosłyby drzewa duże o grubych pniach i wielkich koronach.

Po co ten wstęp — spytacie — przecież każdy o tym wie, że z drzewek wyrastają drzewa. I to jest prawda. Ale w Białobrzegach tak nie będzie. W Białobrzegach drzewa te na obszarze 1,5 ha wycięto, ot tak, po prostu, wycięto.

Zdawałoby się, że to niemożliwe, że to jakaś fantazja: wycinać 1,5 ha młodego zagajnika, przecież to bzdura! Kto na to może się zgodzić? Każdy przecież wie, że drzewo jest cennym materiałem budowlanym i surowcem, że walczymy o oszczędzanie każdego metra sześciennego, że sadzimy na nieużytkach setki hektarów nowego lasu.

A jednak faktem jest, że drzewka wycięto i na to wyraził zgodę Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Woj. RN w Kielcach.

Zaczął się niewinnie. Ludowy Zespół Sportowy nie miał boiska. Dotychczasowe boisko wiosną zalewały wody Pilicy. Członkowie LZS wpadli na pomysł — zły pomysł — zrobić boisko w lesie. Zeby to zrobić, złożyli podanie do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Radomiu prosząc o przyznanie terenu na budowę boiska i zezwolenie na wycięcie 2 ha lasu. Wydział Rolnictwa zezwolenia nie dał utrzymując, że lasu niszczyć nie wolno, tym bardziej, że w Białobrzegach

jest dużo nieużytków. LZS-owcy nie zrezygnowali. Napisać w sierpniu 1953 r. drugie podanie. Tym razem Prezydium PRN uznało się za niekompetentne i przesłało podanie do Prezydium Woj. RN w Kielcach z opinią negatywną. Kierownikowi Oddziału Leśnictwa to nie wystarczyło i podanie wróciło do powiatu „w celu zbadania dodatkowych okoliczności”.

Teraz Prezydium PRN w Radomiu skapitowało wbrew własnemu przekonaniu, wbrew interesowi gospodarki narodowej nie zadając sobie trudu wytłumaczenia LZS-owcom z Białobrzeg, że nie można kosztem lasu budować boiska. Ustosunkowało się pozytywnie do prośby LZS, wyjaśniając, że ma trudności w wywłaszczeniu 2 hektarów nieużytków (których w Białobrzegach jest sporo), że szkoda na to pieniędzy, że LZS-owcy zobowiązali się zasadzić 3 ha lasu na nieużytkach (czy nie lepiej na nich właśnie wybudować boisko?).

Słowem Prezydium PRN ugięło się pod ciężarem podań i pism. Widocznie zaważyły one bardziej decydująco niż 1,5 ha młodego lasu, jeżeli zamiast wskazać jako miejsce na boisko nieużytki, które LZS-owcy obiecują zalesić, wyraziło zgodę na wycięcie lasu.

Potem sprawa potoczyła się szybko. Oddział Leśnictwa Prezydium Woj. RN — zadowolony z opinii — dał zezwolenie na wyrąb 1,5 ha lasu. Nikt nie pomyślał w Oddziale Leśnictwa — Od-

dziale powołanym do pilnowania właściwej gospodarki leśnej — że taka decyzja jest nie tylko bezmyślna, ale i szkodliwa. Nikt nie pomyślał, że boisko można i trzeba wybudować na nieużytkach lub zabezpieczyć jakoś stare boisko od wylewu Pilicy. Szczytem bezmyślności jest chyba wycinanie sosnę Banka rosnącą, jak wiadomo, na piaskach po to, by zrobić pusty plac. Boiska bowiem na piaskach nie zbuduje się — to jest oczywiste.

Z zezwolenia w Białobrzegach skorzystano skwapliwie. Na wiosnę drzewka wycięto. Część zabrali uczestnicy wyrębu jako premię za pracę, reszta leży. A LZS-owcy czekają teraz na kredyty.

Tak, czekają na kredyty na budowę stadionu i osiedla szkoleniowego LZS. W ten bowiem sposób miał przedstawić perspektywy rzekomy

„przedstawiciel województwa“, który pojawił się kiedyś incognito w Białobrzegach.

Tymczasem ani w Dziale Lokalizacji Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, ani przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej o projekcie budowy boiska w Białobrzegach nic nie wiedzieli do lipca. Dopiero teraz postawieni przed faktem dokonanym postanowili włączyć budowę boiska do planu inwestycyjnego w 1955 r. Nikt nie jest jednak przekonany, czy teren pod budowę boiska jest dobry, czy należało wycinać las, ponieważ nikt z WKPG i WKKF nie badał sprawy w Białobrzegach.

Kto więc będzie ponosić odpowiedzialność za zniszczenie 1,5 ha młodego lasu? Należy przypuszczać, że na to pytanie odpowie Prezydium Woj. RN w Kielcach.

Aby lepiej pracowały urzędy stanu cywilnego

Rokrocznie Prezydium Woj. RN w Szczecinie organizuje specjalne kursy szkoleniowe i kilkudniowe kurso-konferencje dla pracowników urzędów stanu cywilnego. Ostatnie takie szkolenie odbyło się w maju.

Z pomocą w szkoleniu powinny przyjść poszczególne prezydia rad narodowych i dopilnować wyjazdu pracowników na szkolenie. Niestety nie wszystkie prezydia zdają sobie sprawę z ważności szkolenia. Na szkolenie połowa pracowników urzędów stanu cywilnego nie przybyła. Również nie wszyscy kierownicy USC przybyli na szkolenie, nie przybyli także i ich zastępcy.

W rezultacie praca USC w dalszym ciągu kuleje. Interesanci są załatwiani niewłaściwie, pracownicy mylnie interpretują przepisy itd. Gdy pracownikowi Urzędu Stanu Cywilnego w Kolczewie pow. wolińskiego zarzucono niewłaściwe prowadzenie spraw, oświadczył, że nie

był na żadnym szkoleniu, jednakże na organizowane szkolenia nie przybywał.

Winę za zaniedbania w urzędach ponoszą prezydia, które nie dopilnowały wyjazdu pracowników na szkolenie, mimo że w maju była ostatnia możliwość przeszkolenia w 1954 r.

Prezydium powinny również zwrócić uwagę na odpowiednie urządzenie i zabezpieczenie lokali USC. Urządzenie to nie musi być wykwintne, lecz niech w lokalu USC będzie czysto, kwiaty, firanki, jakieś foteliki itp. Pracownik urzędu stanu cywilnego musi też dbać o swój wygląd zewnętrzny. Obywatel przychodzący do USC załatwia tu ważne sprawy w swoim życiu i też chciałby w odpowiedni sposób odczuć powagę i doniosłość chwili.

St. Stypuła

kier. Oddz. Społ.-adm. Prez. PRN w Świnoujściu

Korespondenci piszą...

Ob. Alfons Warczok, kierownik Oddziału Organizacyjnego Prezydium PRN w Lublińcu, pisze:

„Na zebraniach aktywu gromadzkiego podjęto wiele cennych zobowiązań: remont lokali, dla nowych prezydentów gromadzkich rad narodowych, naprawa dróg i mostów, czyszczenie i pogłębianie rowów, przedterminowa wywózka drewna z lasu, zlikwidowanie do minimum zaległości w obowiązkowych dostawach żywności i mleka oraz w świadczeniach finansowych. W poszczególnych gromadach chłopcy zobowiązali się dostarczyć cegłę, drzewo, wapno, cement itp. potrzebny do remontu lokali przyszłych rad gro-

madzkich. Józef Ceglarek z gromady Zborowskie dał metr drzewa budulcowego wartości 600 zł, Ryszard Garus i Jan Gorol z gromady Kamienica dali po 200-kg wapna. Ogółem podjęto 60 zobowiązań; wartość ich wynosi przeszło 25 000 złotych.

Do obecnej chwili poszczególne gromady zrealizowały zobowiązania przy remontach lokali (odpracowano dniówki, zwieziono materiały budowlane i dostarczono materiały budowlane) na sumę 12 181,60 zł. Przy innych zobowiązaniach wykonano prace na sumę 17 306 zł (urządzenie boiska sportowego, dróg, roboty melioracyjne — oczyszczono i pogłębiono około 10 000 m rowów).

Wartość dotychczas zrealizowanych zobowiązań wynosi ogółem 29 487,60 zł.“

Czyny chłopskie w pow. Grajewo

Na dzień obrad PRN w Grajewie chłopcy podjęli 136 konkretnych zobowiązań dla uczczenia radosnego święta 10-lecia Polski Ludowej. Wiele wartościowych zobowiązań zmierza do podniesienia hodowli, dotyczy terminowych zbiorów, siewu poplonów, przeprowadzenia podorywek. W 17 przyszłych gromadach chłopcy postanowili wyremontować lokale dla rad. 21 zobowiązań dotyczy budowy lub remontu dróg do siedzib przyszłych nowych gromad, 17 zobowiązań — budowy i remontu mostów, 13 — kopania nowych rowów melioracyjnych. Są zobowiązania budowy i remontu zlewni mleka, remontów szkół i świetlic.

Część zobowiązań chłopcy pow. grajewskiego już wykonali. M. in. w gm. Belda zrealizowano zobowiązania o wartości około 30 000 zł. Chłopcy ze wsi Ciszewo tej gminy przeprowadzili konserwację rowu melioracyjnego na długości 2 km. W Pięńczykowie zreperowano most, w Rydzewie wykonano 3 przepusty, w Kosówce dowieziono 100 m³ żwiru na drogę, w Turczynie oczyszczono 1 km rowu, chłopcy ze wsi Belda całkowicie uprawili łaki na obszarze 17 ha. Chłopcy z gm. Pruska wykonali swoje zobowiązania o wartości ponad 13 tys. zł, przy czym najlepiej spisały się gromady Dreństów, Woźnawieś, Tajno, Stare i Tajenko. W gminie Białaszewo zameldowano o zrealizowaniu zobowiązań o wartości ponad 10 tys. zł. W gm. Bogusze dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej chłopcy projektowanej gromady Flesze dostarczyli 5 050 litrów mleka ponad plan i wyremontowali 1 km drogi, a w gromadzie Szymanów, Cypriki, Koszówka i kolonia Szymanów naprawiono mosty, co przyniosło oszczędność ponad 3 tys. złotych.

M. Jabłoński
radny PRN w Grajewie

O wyższy poziom pracy organizacyjno-masowej

INSTRUKTOR ORGANIZACYJNY

II Zjazd PZPR postawił przed radami narodowymi, jako gospodarzami terenu, bardzo poważne zadania w różnych dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego wskazując zarazem konieczność zmiany stylu pracy prezydiów rad narodowych, szczególnie w zakresie kierowania pracą prezydiów rad narodowych niższych stopni i własnym aparatem.

Zadań tych nie wykonają prezydia rad narodowych bez mobilizowania i umiejętnego wykorzystywania aparatu wykonawczego, bez aktywizowania radnych i włączania komisji rad, bez skupiania wokół rad narodowych szerokiego aktywu społecznego.

Szczególną rolę w tej pracy mają do spełnienia instruktorzy organizacyjni, którzy są powołani do udzielania prezidiom rad narodowych niższego stopnia pomocy w realizowaniu konkretnych, bieżących zadań. Na podstawie znajomości terenu, warunków organizacyjnych i kadrowych mają oni pomagać prezidiom rad narodowych w takim ustalaniu i wykonywaniu planów pracy, w takim rozwijaniu pracy organizacyjno-masowej, aby to służyło osiągnięciu jak najlepszych wyników gospodarczych i kulturalnych. Powinni oni w tym celu wskazywać błędy i niedomagania w pracy, sposoby ich usuwania, pomagać stałą, praktyczną radą. Powinni być w stałej łączności z prezydium własnej rady narodowej i prezydiami rad narodowych, z którymi pracują, informować je o spostrzeżeniach i wynikach swej pracy, domagać się pomocy w przezwyciężaniu trudności.

Na podstawie obserwacji i doświadczeń instruktorów Urzędu Rady Ministrów można stwierdzić, że prezydia rad narodowych coraz lepiej rozumieją znaczenie pracy instruktorów organizacyjnych i coraz umiejętniej ją wykorzystują, ale wiele istnieje jeszcze w tym zakresie braków i nieporozumień. Potwierdziło się to również w wypowiedziach na naradzie sekretarzy prezydiów Woj. RN zorganizowanej w Warszawie 28 czerwca 1954 r.

Poważna jest praca instruktorów organizacyjnych przy przygotowaniu sesji rad narodowych, włączaniu komisji rad narodowych, uaktywnianiu radnych, ożywianiu pracy komitetów blokowych i innych organów społecznych. Taka praca instruktorów organizacyjnych przyczynia się w znacznym stopniu do lepszego wykonywania planów gospodarczych, do lepszego realizowania obowiązków wobec państwa, do osiągania lepszych wyników produkcyjnych, w szczególności w rolnictwie, do lepszego poznawania bolączek i potrzeb ludności oraz lepszego ich zaspokajania.

Prezydia rad narodowych, zwłaszcza GRN, coraz częściej domagają się pomocy instruktorów organizacyjnych. Instruktor organizacyjny Prezydium Woj. RN w Opolu, któremu powierzono opiekę nad powiatem nyskim, stwierdził w ubiegłym roku wiele niedomagań w pracy Prezydium PRN i prezydiów GRN. Niektóre wydziały, jak np. oświaty, budownictwa, zatrudnienia, przemysłu, nie pracowały planowo, stąd też w wykonywaniu zadań natrafiały na trudności. Prezydium PRN nie kierowało w dostatecznym stopniu ich pracą. Materiały na posiedzenia Prezydium przedstawiano w ostatniej chwili, stąd też analiza pracy była pobieżna, a uchwały (ocena, wnioski) nie zawsze konkretne. Co więcej Prezydium niedostatecznie interesowało się wykonaniem tych uchwał. Na 299 uchwał podjętych od stycznia 1953 r. do 22 sierpnia 1953 r. tylko w 70 wypadkach sporządzono sprawozdania z wykonania, ale Prezydium nie rozpatrywało na posiedzeniu ani jednego sprawozdania. Zbyt mała była pomoc w pracy prezydiów GRN, co odbijało się ujemnie na wykonywanych przez nie zadaniach. Prezydium GRN w Kępnicy i Złotogłowicach nie pracowały kolektywnie, nie zbierały się na posiedzenia. Pierwszą w 1953 r. sesję PRN przeprowadzono dopiero w marcu, następne — w kwietniu, w czerwcu i dopiero we wrześniu. Obecność radnych PRN na sesjach nie przekraczała 50%. Brak było rzeczowej dyskusji.

Instruktor organizacyjny Prezydium Woj. RN omówił te braki z sekretarzem Prezydium Woj. RN. Prezydium Woj. RN przeanalizowało pracę Prezydium PRN w Nysie 12 listopada 1953 r. na posiedzeniu wyjazdowym z udziałem przedstawicieli KP PZPR, przewodniczących komisji PRN i prezydiów GRN i podjęło uchwałę. Instruktor organizacyjny czuwał nad wykonaniem tej uchwały i pomagał w tym. Poprawa pracy Prezydium wyraziła się w lepszym wykonywaniu powiatowych planów gospodarczych.

Instruktorzy organizacyjni Prezydium Woj. RN we Wrocławiu udzielili w 1953 r. prezidiom PRN w powierzonych sobie powiatach poważnej pomocy w przygotowaniu sesji, na których omawiano zadania rad narodowych wynikające z uchwał IX Plenum KC PZPR. Pomogli oni prezidiom MRN w szkoleniu i aktywizowaniu komitetów blokowych, w poznaniu przy pomocy tych komitetów potrzeb ludności i sposobów ich zaspokojenia.

Nie wszystkie jednak prezydia rad narodowych doceniają należycie pracę instruktorów organizacyjnych i odpowiednio ją wykorzystują. Często jeszcze odrywa się instruktorów organizacyjnych od pracy i zleca wykonywanie nawet w dłuższym okresie czasu zadań nie związanych

z charakterem ich pracy, obarcza załatwieniem pojedynczych spraw lub zażaleń. W województwie opolskim zlecono instruktorom organizacyjnym Prezydium Woj. RN szukanie „zagubionych“ hektarów ziemi. W Prezydium Woj. RN w Zielonej Górze dwóch instruktorów wysłano na kontrole poszukiwań stonki ziemniaczanej itp.

Instruktorom organizacyjnym przydziela się na stałe powiaty i gminy. Umożliwia to im pracę przez dłuższy czas na określonym terenie, lepsze poznanie terenu i sprawdzenie wyników pracy. W praktyce jednak zasada stałego przydziału instruktora do określonego terenu nie jest przestrzegana. Przerzuca się instruktorów organizacyjnych z powiatu do powiatu lub z gminy do gminy, jak na przykład w woj. opolskim i zielonogórskim. W tych warunkach praca instruktora organizacyjnego przemienia się w inspekcję lub co najwyżej w doraźną pomoc.

Instruktarz organizacyjny polega na udzielaniu systematycznej pomocy w takim organizowaniu pracy, w takim zwłaszcza rozwijaniu pracy masowo-organizacyjnej, aby służyła ona najlepszemu wykonaniu zadań gospodarczych i kulturalnych. Jedynym sprawdzianem pracy masowo-organizacyjnej, pracy instruktora organizacyjnego, są konkretne wyniki: w wykonywaniu zadań, w gospodarczym i kulturalnym rozwoju terenu.

Charakter pracy instruktora organizacyjnego wymaga, aby obok zdolności i umiejętności organizacyjnych odznaczał się on wysokim poziomem politycznym, aby potrafił orientować się w ważniejszych zadaniach rad narodowych, aby bieżąco był z nimi zapoznany i pomagał w ich wykonaniu.

Niezależnie zatem od odpowiedniego doboru instruktorów organizacyjnych poważne znaczenie w ich pracy ma systematyczne szkolenie i instruowanie. Służą temu narady instrukcyjne, na których obok wskazania najważniejszych bieżących zadań rad narodowych przekazuje się wskazania co do form i metod pracy rad i pracy instruktora organizacyjnego, szczególnie te wskazania, które wynikają z dotychczasowych doświadczeń.

Kierowanie pracą instruktorów, udzielanie im wytycznych, wykorzystywanie z kolei zebranych

przez instruktorów materiałów w pracy prezydium jest podstawowym obowiązkiem sekretarza prezydium. W Prezydium Woj. RN w Poznaniu oraz, jakkolwiek nieregularnie, w Opolu organizuje się miesięczne narady sekretarza prezydium z instruktorami organizacyjnymi. Jakość pracy instruktorów organizacyjnych zależy również od stopnia zainteresowania się ich pracą ze strony przewodniczącego prezydium, od wykorzystywania ich spostrzeżeń z terenu, jak to ma miejsce w Prezydium Woj. RN we Wrocławiu i Poznaniu.

Często jednak materiały zebrane przez instruktorów w terenie nie są wykorzystywane, nie wyciąga się z nich żadnych wniosków nawet wtedy, gdy Prezydium rozpatruje sprawę, której dotyczą. Zniechęca to instruktorów do pracy.

Na skutek płynności w przydziale powiatów i gmin, braku systematycznych narad za mało jest jeszcze wymiany doświadczeń z pracy organizacyjno-masowej rad, między instruktorami organizacyjnymi, za mało uogólnienia najlepszych doświadczeń.

Do rozwinięcia dobrej pracy, do uzyskania dobrych wyników w pracy rad niezbędne jest wykorzystanie etatów instruktorów organizacyjnych i obsadzenie ich najbardziej wartościowymi kadrami. Nie należy dopuszczać do nieobsadzania tych stanowisk przez dłuższe okresy czasu, jak się to dzieje na przykład w Prezydium PRN w Czarnkowie i Wągrowcu.

Z doświadczeń i pracy terenowej oraz z przebiegu ostatniej narady sekretarzy prezydiów Woj. RN nasuwają się również uwagi co do pracy instruktorów Kancelarii Rady Państwa i Urzędu Rady Ministrów, szczególnie w zakresie pomocy instruktorom organizacyjnym prezydiów rad narodowych. Chodzi o śmielszą, bardziej odważną ocenę pracy rad narodowych, o bardziej zasadnicze zajmowanie stanowiska, zwłaszcza w sprawie błędów i wypaczeń, o szersze uogólnianie i upowszechnianie dobrych doświadczeń w pracy organizacyjno-masowej.

E. Dorntest

Korespondanci piszą...

Ob. Mieczysław Szypliński, kierownik Oddziału Organizacyjnego Prezydium PRN w Brodnicy, pisze, iż na zebraniach gromadzkich, na których omawiano projekty utworzenia nowych gromad, chłopci podejmowali liczne zobowiązania. Małorolny chłop Osmański z Kruszynka zobowiązał się zwieźć żwir potrzebny do remontu budynku nowej rady gromadzkiej, Kwiatkowski ze Szczuki zobowiązał się do wykonania

prac malarskich, chłopci w Bobrowie od wykonania prac niefachowych przy remoncie, sołtys gromady Jabłonowo Zamek dostarczyć 1000 cegieł z rozbiórki zniszczonego domu, Jan Witkowski i Zuchowski z Cichego wykonali wszystkie roboty murarskie w lokalu projektowanej gromadzkiej rady narodowej, chłopci z gromady Buk Góralski zobowiązali się uporządkować 1500 metrów drogi prowadzącej do siedziby rady, a Borysiak ze Świecia dostarczyć kłoc drewna na deski. Podjęte zobowiązania zmniejszyły koszty remontów lokali z 87.000 zł na 67.000 zł.

Ob. Józef Pietkiewicz, instruktor organizacyjny Prezydium PRN w Łęborku, pisze: „26 czerwca odbyła się w Cewicach sesja GRN poświęcona uchwaleniu budżetu na rok 1954. Dyskusja była ożywiona. Radni szczegółowo omawiali potrzeby gminy, a mianowicie remonty wodociągów i studni, remonty i wyposażenie szkół, oświetlenie itp.“ Natomiast nie starczyło czasu na omówienie najważniejszej sprawy — rolnictwa. Dopiero po omówieniu spraw budżetowych w informacji o przygotowaniach do żniw i omówieniu poruszono sprawę rolnictwa,

Praca organizacyjno-masowa w pow. krośnieńskim

Pow. krośnieński może się poszczycić pracą radnych, którzy w II kwartale bieżącego roku przeprowadzili 36 spotkań z ludnością.

Materiały dla radnych przygotował Oddział Organizacyjny. Z początkiem czerwca opracowano i rozesłano wszystkim radnym sprawozdanie z działalności Powiatowej Rady Narodowej za pierwsze 5 miesięcy, ponadto wytyczne co do sposobu przeprowadzania zebrań.

W czerwcu 36 radnych przeprowadziło zebrania przedsesyjne i posesyjne. Na zebraniach tych po referatach sprawozdawczych omawiano aktualne zagadnienia, jak budżet powiatu, walka ze stonką ziemniaczaną, podział terytorialny oraz akcja żniwno-omłotowa; ponadto na wszystkich zebraniach radni przyjmowali skargi i zażalenia.

Spotkania takie wzbudziły duże zainteresowanie wśród ludności, o czym świadczy frekwencja i ożywiona dyskusja. W gromadzie Budachów na zebraniu było 86 osób, w gromadzie Maszewo, gdzie zebranie obsługiwał radny Antoni Leńkiewicz, były 94 osoby; w gromadzie Bytnica, gdzie przeprowadził zebranie radny Władysław Serafinowicz, było 116 osób, w gromadzie Rybaki, gdzie zebranie przeprowadził radny Dębowski, było 140 osób. W gromadzie Rybaki miejscowi chłopcy prosili radnego Dębowskiego, by jak najczęściej do nich przyjeżdżał. W gromadzie Rybaki spotkanie zorganizował instruktor organizacyjny i sołtys. Po zagajeniu zebrania przez sołtysa Łużkiewicza radny Dębowski mówił o dziesięcioleciu Polski Ludowej oraz złożył krótkie sprawozdanie z działalności Powiatowej Rady Narodowej, którego wysłuchano z dużym zainteresowaniem. Następnie radny mówił o przygotowaniu gromady Rybaki do akcji żniwno-omłotowej, o walce ze stonką ziemniaczaną oraz o obowiązkowych dostawach zachęcając zalegających chłopów do dostaw.

W dyskusji zgłoszono szereg konkretnych wniosków, jak założenie zlewni, zainstalowanie telefonu w gromadzie, omówiono remont świetlicy gromadzkiej, budowę ustępów w szkole. Jeden z uczestników zebrania zwrócił uwagę na to, by rady narodowe więcej uwagi poświęcały młodzieży. W dalszej dyskusji wskazano braki i trudności w organizowaniu życia świetlicowego, złą pracę Oddziału Kultury Prezydium PRN. Kierownik Od-

ziału Kultury ani razu nie był w gromadzie, pomimo że młodzież gromadzka prosiła go o to. Inny dyskutant mówił o złej pracy Prezydium GRN w Rybakach, o przewlekłym załatwianiu próśb chłopów, którzy czekają po kilka miesięcy na odpowiedź oraz o niewłaściwej gospodarce GS w Maszewie. Wypowiadając własne bolączki i życzenia całej gromady poszczególni chłopcy prosili radnego o pomoc w usunięciu tych niedociągnięć. Pod koniec zebrania radny przyjął kilka skarg w tych sprawach.

Zebrani podjęli zobowiązanie dla uczczenia dziesięciolecia Polski Ludowej. Zobowiązali się przeprowadzić żniwa w ciągu 6 dni, podorywki w ciągu 3 dni na obszarze 38 ha oraz zasiać poplony na 20 ha, a w ciągu 10 dni od ukończenia zwózki zboża wykonać 50% planu obowiązkowej dostawy zboża.

Organizując w podobny sposób spotkania radnych w terenie osiągnęliśmy to, że wielu radnych nawiązało łączność z ludnością. Ci radni przenoszą postulaty ludności na sesje, przez co uzyskujemy zwiększenie i skonkretyzowanie dyskusji. Za przykład może posłużyć sesja zwołana 5 lipca, na której radni zgłosili szereg wniosków z terenu. Radny Leńkiewicz zgłosił wniosek o zwiększenie ilości zlewni mleka w większych gromadach. Radny Leon Mańkiewicz postawił wniosek o uruchomienie dworca autobusowego, żłobka i przedszkola w Krośnie Odrzańskim jak również o uruchomienie kąpieliska nad Odrą i kortu tenisowego. Radny Czesław Rydzewski wysunął wniosek o przeprowadzenie remontu drogi do Osiedla Robotniczego w Lubsku oraz o usprawnienie dostawy otrąb dla hodowców macior.

Analizując dotychczasowy przebieg spotkań i zebrań sprawozdawczych radnych stwierdzić trzeba, że dla umocnienia autorytetu radnego niezbędne jest skoncentrowanie całego wysiłku na bieżące załatwienie postulatów i skarg zgłaszanych na zebraniach sprawozdawczych i informowanie o ich załatwieniu radnego, tak aby zaufanie ludności do radnego stale się umacniało.

E. Fermus

instruktor org. Prezydium PRN
w Krośnie Odrzańskim

Korespondenci piszą ...

Ob. Józef Małczyk, pracownik Prezydium PRN w Wadowicach, pisze o sesji budżetowej PRN:

„W koreferacie Komisji Finansów, Budżetu i Planu PRN podano, że wszystkie komisje PRN wykazały

w tym roku o wiele większe zainteresowanie wykonaniem planów gospodarczych i budżetu za rok 1953 i za I kwartał 1954 r., jak również przeanalizowaniem i pomocą w opracowaniu planów i budżetu na rok 1954. Przedstawiciele komisji i wydziałów przeprowadzili wspólną analizę budżetu zbiorczego powiatu, czego nie praktykowano w latach ubiegłych“.

Sesja wzbudziła duże zainteresowanie. W dyskusji zabrakło głosu 29 uczestników. Dyskutanci nie szczędzili słów krytyki pod adresem wykonawców budżetu i planu. Jeden z radnych zwrócił uwagę, że na sesji za mało mówiono o najważniejszej sprawie dla powiatu, a mianowicie o rolnictwie.

Z działalności rad w ZSRR i krajach demokracji ludowej

Podnieść organizacyjno-masową pracę rad do poziomu nowych zadań *)

(Tłumaczenie z Sowieckiego Gosudarstwo i Prawo Nr 3/54 r.).

Opierając się na osiągnięciach socjalistycznego przemysłu partia i rząd powzięły ważne postanowienia dotyczące szybkiego rozwoju rolnictwa i zwiększenia produkcji artykułów codziennego użytku.

Poważna rola w realizowaniu tych postanowień przypada terenowym radom delegatów ludu pracującego.

Wrześniowe Plenum KC KPZR wskazało konieczność zdecydowanego zwiększenia odpowiedzialności rejonowych komitetów wykonawczych za wykonanie uchwał partii i rządu i za stan gospodarki rolnej w rejonach, przy zapewnieniu bardziej konkretnego kierowania przez rejonowe komitety wykonawcze działalnością kolchozów i sowchozów, a przede wszystkim MTS z uwagi na ich ogromne i wciąż rosnące znaczenie w rozwoju rolnictwa. Wymaga to gruntownej reorganizacji rejonowych komitetów wykonawczych, zmiany metod i stylu kierowania rolnictwem i dalszego umacniania więzi z masami.

Partia uczy, że — gdy wytknięto słuszną linię polityczną i przyjęto już uchwałę — sukces zależy od pracy organizacyjnej, od umiejętnego doboru kadr, należytej kontroli wykonania, od konkretnej i codziennej pomocy udzielanej szeregowym pracownikom. Aby pomyślnie wykonać zadania postawione przez partię i rząd, rady terenowe powinny radykalnie podnieść poziom pracy organizacyjno-masowej.

Wydziały organizacyjno-instruktorskie komitetów wykonawczych odgrywają wielką i odpowiedzialną rolę w ustawieniu pracy organizacyjno-masowej i w usprawnianiu działalności aparatu radzieckiego. Właśnie te wydziały mają zapewnić wysoki poziom organizatorskiej działalności rad terenowych. Właśnie one powinny udzielać konkretnej pomocy szeregowym pracownikom radzieckim, zajmować się kontrolą wykonania postanowień, uogólniać i upowszechniać najlepsze doświadczenia pracy rad, pomagać komitetom wykonawczym rad terenowych w kształtowaniu u pracowników radzieckich poczucia dyscypliny państwowej i odpowiedzialności za powierzone zadania, wciągać szerokie masy do udziału w pracy rad.

*) Według materiałów z przeprowadzonej przez Radę Ministrów RFSRR narady kierowników wydziałów organizacyjno-instruktorskich komitetów wykonawczych krajowych, obwodowych, okręgowych i miejskich rad delegatów ludu pracującego i rad ministrów republik autonomicznych.

CO DAŁA NARADA KIEROWNIKÓW WYDZIAŁÓW ORGANIZACYJNO-INSTRUKTORSKICH

W styczniu 1954 r. Rada Ministrów RFSRR zorganizowała naradę kierowników wydziałów organizacyjno-instruktorskich komitetów wykonawczych krajowych, obwodowych, okręgowych i miejskich rad delegatów ludu pracującego i rad ministrów republik autonomicznych.

W referatach i wystąpieniach dyskusyjnych na naradzie przeanalizowano pracę wydziałów organizacyjno-instruktorskich komitetów wykonawczych rad terenowych Federacji Rosyjskiej, wskazano niedociągnięcia w działalności i nakreślono drogi wiodące do usunięcia tych braków. Uczestnicy narady podzielili się swoim doświadczeniem i wysunęli konkretne propozycje zmierzające do ulepszenia pracy wydziałów organizacyjno-instruktorskich.

Należyce ustawiona organizacyjno-masowa praca rad jest ważnym środkiem polepszenia pracy MTS, kolchozów i sowchozów. Pozwala w porę uruchomić niewyczerpane możliwości i rezerwy ukryte w socjalistycznym rolnictwie. W związku z likwidacją rejonowych zarządów gospodarki rolnej cała odpowiedzialność za kierowanie rolnictwem przeszła na komitety wykonawcze rad rejonowych. W tej chwili głównie chodzi o to, aby rejonowe komitety wykonawcze bardziej konkretnie kierowały gospodarką rolą rejonu.

Wielu pracowników komitetów wykonawczych krajowych i obwodowych rad delegatów ludu pracującego i rad ministrów republik autonomicznych, ich wydziałów i zarządów traci mnóstwo czasu na wypisywanie papierków; z kolei czytanie tych papierków i sporządzanie sprawozdań, zestawień i raportów pochłania uwagę i siły pracowników rejonowych komitetów wykonawczych, rad wiejskich, kolchozów i MTS. Strumień papieru odrywa kadry od pracy produkcyjnej, obraca pracowników w kancelistów, w zbieraczy powiadomień. Takie kancelaryjno-biurokratyczne metody kierowania rodzą dojurkostwo i brak odpowiedzialności, przyzwyczajają pracowników do czekania w każdej sprawie na ogólne polecenia.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zawsze zwalczała przejawy biurokratyzmu w pracy aparatu państwowego.

W. I. Lenin niejednokrotnie podkreślał niebezpieczeństwo pochłonięcia żywej sprawy przez

strumień papierków i żądał przesunięcia punktu ciężkości z pisania dekrétów i rozporządzeń — na dobór ludzi i kontrolę wykonania.

Jednak wielu pracowników organów radzieckich nie wyżyło się dotychczas kancelaryjno-biurokratycznych metod i nadal wierzy w magiczną siłę papieru, podczas gdy najważniejszym ich zadaniem jest bezpośrednia, organizatorska praca z masami, studiowanie i krzewienie przodujących doświadczeń, udzielanie codziennej, praktycznej pomocy niższym organom radzieckim, kolchozom i MTS w rozwiązywaniu konkretnych zagadnień dalszego rozwoju rolnictwa.

Kancelaryjno-biurokratyczny styl kierownictwa przynosi wielkie szkody sprawie wychowania kadr, prowadzi do oderwania się od mas. W walce z tym złem wiele mogą zdziałać wydziały organizacyjno-instruktorskie. Powinny one przede wszystkim dopomóc rejonowym komitetom wykonawczym w szybkiej reorganizacji — odpowiednio do wskazań wrześnieego Plenum KC KPZR, zaktywizować rady rejonowe i ich stałe komisje, wciągać delegatów i aktyw radziecki do usuwania niedociągnięć w pracy kolchozów i MTS. Coś niecoś w tym kierunku już zrobiono.

DOŚWIADCZENIA MOSKIEWSKIEGO OBWODOWEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO

Kierownicy wydziałów organizacyjno-instruktorskich Moskiewskiego i Kujbyszewskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego — A. A. Baziulin i A. I. Romanowa w wystąpieniach na naradzie podzielili się doświadczeniami z reorganizacji wydziałów organizacyjnych w myśl uchwał wrześnieego Plenum KC KPZR i późniejszych postanowień partii i rządu w sprawie zwiększenia produkcji artykułów pierwszej potrzeby, polepszenia handlu itd. A. Baziulin stwierdził, że pracownicy zajmujący kierownicze stanowiska w Moskiewskim Obwodowym Komitecie Wykonawczym wyjeżdżali do kolchozów i wyjaśniali tam te uchwały, badali sytuację we wszystkich dziedzinach rolnictwa w rejonach i kolchozach, pomagali przewodniczącym kolchozów, pracownikom rejonowych komitetów wykonawczych i rad wiejskich w zmianie sposobu pracy.

W kolchozie im. W. M. Mołotowa, w ramieńskim rejonie obwodu moskiewskiego, z pomocą pracowników obwodowego komitetu wykonawczego opracowano na okres najbliższych 2 — 3 lat praktyczne posunięcia zmierzające do podniesienia poziomu gospodarki rolnej. Kolchoźnicy przedyskutowali te posunięcia na zebraniu ogólnym i wezwali wszystkie kolchozy rejonu ramieńskiego do współzawodnictwa w realizacji zadań nakreślonych przez postanowienia wrześnieego Plenum KC KPZR.

Kaszyński Rejonowy Komitet Wykonawczy włożył również wiele pracy w polepszenie kierownictwa gospodarki rolnej. Ilość zebranych rejonowego

komitetu wykonawczego zmalała z 4 — 5 do 2 miesięcznie, a ilość podejmowanych uchwał — do jednej trzeciej. Rejonowy komitet wykonawczy zrewidował swój plan pracy na pierwszy kwartał 1954 r., kładąc szczególny nacisk na rozwiązanie zagadnień dalszego rozwoju rolnictwa. Zmniejszono aparat administracyjno-gospodarczy rejonowego komitetu wykonawczego i jego wydziałów. Rolnicy specjaliści zostali skierowani do pracy w kolchozach i MTS.

Praca organizacyjna Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego pod kierunkiem Moskiewskiego Obwodowego Komitetu KPZR — zmierzająca do realizacji uchwał wrześnieego Plenum KC KPZR — dała już pierwsze wyniki. W obwodzie rozwinęła się szeroko akcja studiowania doświadczeń przodujących kolchozów i sowchozów w celu upowszechnienia postępowych metod agrotechnicznych, pomyślnie przebiega budowa nowych cieplarni i inspektów, zabezpieczana jest baza paszowa dla hodowli, polepsza się praca MTS i rośnie ich rola w budownictwie kolchozowym.

Rejonowe komitety wykonawcze poświęciły wiele uwagi doborowi i rozmieszczeniu kierowniczych kadr w kolchozach. Obecnie blisko połowa przewodniczących kolchozów ma wyższe i średnie wykształcenie. Wśród nich jest wielu agronomów, zootechników, weterynarzy, wybitnych praktyków organizujących wzorowo społeczną gospodarkę kolchozów.

Wiele pracy włożył Moskiewski Obwodowy Komitet Wykonawczy w dobór specjalistów i skierowanie ich na wieś. W wyniku systematycznej kontroli napływu specjalistów do kolchozów i MTS, dbałości o stworzenie im niezbędnych warunków kulturalno-bytowych, wielu specjalistów już na dobre wciągnęło się do pracy i stało się prawdziwymi organizatorami produkcji rolnej.

Poprawił się również sposób kierowania rejonowymi komitetami wykonawczymi. Kierownicy Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego, jego wydziałów i zarządów, zaczęli częściej bywać w rejonach, kolchozach i MTS, głębiej wnikać w istotę rzeczy, udzielać więcej praktycznej pomocy w terenie.

ZACZĘTO OD USPRAWNIAJENIA PRACY KOMITETÓW WYKONAWCZYCH

Mówiąc o pracy wydziału organizacyjno-instruktorskiego w Kujbyszewskim Obwodowym Komitecie Wykonawczym A. I. Romanowa zaznaczyła, że reorganizacja zaczęła się u nich od skontrolowania pracy samego aparatu Obwodowego Komitetu Wykonawczego. Pracownicy wydziału organizacyjnego wzięli bezpośredni udział w tej pracy. Podczas kontroli wykryto poważne niedociągnięcia w pracy aparatu i nakreślono sposoby ich usunięcia. W wyniku tej skutecznej kontroli udało się usprawnić obieg akt i zlikwidować zbęd-

ną papierkowość. Polepszyła się praca referatu skarg i zażaleń; wprowadzono bardziej sprężystą kontrolę wykonania uchwał.

Pracowników Obwodowego Komitetu Wykonawczego wysyła się do słabszych rejonów, aby praktycznie pomagali w reorganizacji ich pracy. **Uwaga skierowana jest przede wszystkim na zwiększenie odpowiedzialności każdego pracownika za powierzoną mu sprawę, na zmniejszenie powodzi papierów, na zapewnienie bardziej konkretnego kierowania działalnością kolchozów i MTS.**

Kierownik wydziału organizacyjnego Gorkowskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego, H. B. Zotow w wystąpieniu na naradzie opowiedział, jak komitety wykonawcze zaczynają reorganizację w świetle postanowień wrześniowego Plenum KC KPZR.

Obwodowy Komitet Wykonawczy powierzył wydziałowi organizacyjnemu kontrolę pracy rejonowych komitetów wykonawczych: zaleskiego, urieńskiego i poczyńskiego. Pracownicy wydziału organizacyjnego, znalazłszy niedociągnięcia w pracy rejonowych komitetów wykonawczych, obmyślili i przedstawili rejonowemu komitetowi wykonawczemu do rozpatrzenia środki usunięcia braków, biorąc tym samym aktywny udział w usprawnieniu pracy organizacyjno-masowej. Wzięli oni również udział w układaniu planów pracy rejonowych komitetów wykonawczych, udzielili przewodniczącym stałych komisji instrukcji na temat ich najbliższych zadań i pomagali w przeprowadzeniu seminariów dla pracowników radzieckich. W Siechenowskim Rejonowym Komitecie Wykonawczym np. opracowano z udziałem rolników-specjalistów, delegatów i aktywu konkretny plan rozbudowy gospodarki rolnej w każdym kolchozie. Ten plan rozpatrzono na posiedzeniu rejonowego komitetu wykonawczego i na ogólnych zebraniach kolchoźników.

W wykonywaniu konkretnych zobowiązań w dziedzinie rozwoju rolnictwa powstało **socialistyczne współzawodnictwo pomiędzy radami wiejskimi, kolchozami, brygadami polowymi, traktorowymi i pracownikami ferm hodowlanych.** W rezultacie — plan rozwoju hodowli został wykonany. We wszystkich kolchozach zapewniono paszę i pomieszczenia dla bydła, rejon terminowo spełnił obowiązki wobec państwa.

Wystąpienia uczestników narady pokazały, że reorganizacji wydziałów organizacyjno-instruktorskich w myśl uchwał wrześniowego Plenum KC KPZR dokonuje się również w innych obwodach RFSRR.

Fakty przytoczone na naradzie mówią, że wielu pracowników prawidłowo pojęło nowe zadania i na wezwanie partii odpowiedziało czynem. Jednak nie wolno zapominać, że reorganizacja organów radzieckich, związana z realizacją postanowień wrześniowego Plenum KC KPZR i później-

szych uchwał partii i rządu, zaledwie się zaczęła i popełniono w niej niemało błędów.

Wiele obwodowych komitetów wykonawczych nie docenia roli pracy organizacyjno-masowej, nie kieruje działalnością wydziałów organizacyjno-instruktorskich, nie rozumie, że im wyższy jest poziom organizacyjno-masowej pracy rad, tym szybciej zdołają one wykazać swoje zadania.

Usunięcie braków w organizacyjno-masowej pracy rad jest podstawowym zadaniem wydziałów organizacyjno-instruktorskich.

PRACA ORGANIZACYJNO-MASOWA W SŁUŻBIE ROLNICTWA

Nieodzowne jest wykorzystanie wszystkich form pracy organizacyjno-masowej dla uogólnienia i upowszechnienia pozytywnych doświadczeń w zakresie kierowania kolchozami, MTS i sówchozami.

Na przykład w wielu rejonach nie nauczono jeszcze kolchoźników i pracowników MTS stosowania kwadratowo-gniazdowego sposobu sadzenia ziemniaków i warzyw. Obwodowe komitety wykonawcze i ich wydziały organizacyjne powinny dopomóc rejonowym komitetom wykonawczym i radom wiejskim w zmianie tego stanu rzeczy.

Wydziały organizacyjno-instruktorskie muszą szczególnie wiele uwagi poświęcić specjalistom zgłaszającym się do pracy na wsi. Właściwe wykorzystanie tej siły jest jednym z warunków pomyslnego rozwoju rolnictwa. Należy zdecydowanie zwalczać przejawy formalno-biurokratycznego stosunku do fachowców, demaskować i pociągać do odpowiedzialności winowajców takiego stanu rzeczy. Również niedopuszczalnym błędem jest, że jeszcze poszczególni specjaliści źle pomagają kolchozom i MTS w realizowaniu postanowień wrześniowego Plenum KC KPZR.

Jednym z nieodzownych warunków rozwoju rolnictwa jest zdobycie wiedzy agronomicznej, zootechnicznej, weterynaryjnej itp. przez kolchoźników. Wydziały organizacyjno-instruktorskie obowiązane są udzielić pomocy organom rolniczym w organizowaniu kursów.

Wobec powagi zadań nakreślonych przez wrześniowe Plenum KC KPZR i późniejsze uchwały partii i rządu szczególnie wielkiego znaczenia nabiera sprawa polepszenia pracy delegatów i aktywu rad terenowych.

POMOC NOWOWYBRANYM DELEGATOM I AKTYWOWI

Do terenowych rad delegatów ludu pracującego Federacji Rosyjskiej wybrano ponad 800 tysięcy delegatów. Większość ich po raz pierwszy przechodzi szkołę rządzenia państwem. Udzielenie im koniecznej pomocy, stworzenie warunków pomyslnego spełnienia przez nich powinności poselskich jest najważniejszym zadaniem każdego pracowni-

ka radzieckiego. Słusznie postąpił Komitet Wykonawczy Moskiewskiej Rady Miejskiej organizując lektorat, w którym odbywają się odczyty dla delegatów na temat prawa państwowego i radzieckiego budownictwa.

Stworzone przy wielu miejskich komitetach wykonawczych gabinety radnych są też dobrą formą tego rodzaju pomocy. Delegaci otrzymują tam niezbędne materiały informacyjne i korzystają z konsultacji.

W wielu miejscowościach delegaci regularnie wygłaszają przed wyborcami sprawozdania i odczyty poświęcone uchwałom rad oraz ważniejszym postanowieniom partii i rządu. Taka forma więzi delegatów z wyborcami ma wielkie znaczenie; delegaci informują ludność o kolejnych zadaniach budownictwa kulturalnego i gospodarczego.

W związku z powyższym warto zaznaczyć, że niektóre rady nie doceniają wagi sprawozdań delegatów, nie starają się umocnić więzi delegatów z masami.

Wydziały organizacyjno-instruktorskie komitetów wykonawczych powinny wprowadzić kontrolę wykonania nakazów, propozycji i krytycznych uwag wyborców, przysyłanych do rad terenowych w okresie wyborów w 1953 r. i systematycznie sprawdzać ich wykonanie.

Niezwykle ważnym obowiązkiem wydziałów organizacyjno-instruktorskich jest wciągnięcie delegatów do aktywnego udziału w pracy rad terenowych na sesjach.

Wydział organizacyjno-instruktorski Moskiewskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego włożył wiele pracy w przygotowanie i przeprowadzenie sesji jak również w kontrolę wykonania uchwał Rady. Każdemu instruktorowi przydzielono dwa lub nawet trzy dzielnicowe komitety wykonawcze stolicy. Blisko połowę dnia pracy instruktor spędza w dzielnicy, jest obecny na wszystkich sesjach rady i na większości posiedzeń komitetu wykonawczego.

Instruktorzy Wydziału Organizacyjnego Swierdłowskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego wyjeżdżają do rejonów, aby bezpośrednio wziąć udział w przygotowaniach i przeprowadzaniu sesji, systematycznie studiują materiały sesji rad rejonowych i wiejskich, robią odpowiednie uwagi i pomagają rejonowym komitetom wykonawczym i radom wiejskim w realizowaniu zaprojektowanych przedsięwzięć. Na przykład na tydzień przed sesją Rady Obwodowej Wydział Organizacyjny nawiązuje łączność z delegatami, zawiadamia ich, jakie zagadnienia komitet wykonawczy zamierza przedstawić radzie do rozpatrzenia na sesji, dostarcza im materiałów informacyjnych.

Obok osiągnięć mamy jednak niemało wypadków, które świadczą o lekceważeniu tego ważnego zagadnienia przez komitety wykonawcze w wyniku tego, że komitety wykonawcze nie prowadzą odpowiedniej pracy przygotowawczej i nie zawiadamiają delegatów w swoim czasie, nie przycho-

dzi na sesję do 20 — 30% delegatów poszczególnych rad miejskich i rejonowych. Delegaci nie zapoznają się z gabinetami z projektami uchwał i niezbędnymi materiałami informacyjnymi. Przy rozpatrywaniu zagadnień na sesjach nie rozwija się krytyka i samokrytyka. W wielu komitetach wykonawczych nie wykorzeniono jeszcze szkodliwego zwyczaju zapraszania na sesje wielkiej ilości pracowników nie będących delegatami, przy czym liczba ich przewyższa kilkakrotnie liczbę delegatów, co zmienia sesję w zwykłą naradę aktywu. Wydziały organizacyjno-instruktorskie komitetów wykonawczych powołane są do odegrania wybitnej roli w likwidowaniu wszystkich tych niedociągnięć.

PRACA Z AKTYWEM

Rady terenowe mają bogate doświadczenia pracy z aktywem. Sprawdzone w praktyce wiele skutecznych form wciągania aktywu do udziału w wykonywaniu zadań budownictwa komunistycznego — przez stałe komisje rad, komitety blokowe, społeczne komisje przy zarządach domów itd. Obowiązek komitetów wykonawczych rad terenowych, a zwłaszcza ich wydziałów organizacyjno-instruktorskich, polega na tym, aby nadal wszechstronnie umacniać więź z aktywem, cierpliwie, w praktycznej działalności wychowywać aktyw.

Stale komisje Moskiewskiej Rady Miejskiej, w których pracuje ponad tysiąc delegatów i kilka tysięcy aktywistów, w r. 1953 przeprowadziły kontrolę w około 6 tysiącach rozmaitych przedsiębiorstw i instytucji. Z ich inicjatywy na posiedzeniach Komitetu Wykonawczego Rady Moskiewskiej omówiono ponad dwadzieścia zagadnień.

W obwodzie gorkowskim powszechnie stosuje się taką formę wciągania aktywu do pracy rad jak komitety blokowe, w których pracuje 2236 ludzi. Konkretne osiągnięcia tych komitetów zasługują na uwagę. Na przykład wzięły one aktywny udział w urządzaniu i zazielenianiu miasta itd.

KONTROLA WYKONANIA UCHWAŁ

Jednym z najważniejszych braków w praktycznej pracy komitetów wykonawczych rad terenowych, na który należy szczególnie zwrócić uwagę wydziałom organizacyjno-instruktorskim, jest słaba organizacja kontroli wykonania uchwał. Na przykład w 1953 r. Kirowski Obwodowy Komitet Wykonawczy podjął przeszło półtora tysiąca uchwał, ani razu jednak nie rozpatrywał na posiedzeniach wyników kontroli ich wykonania. W kraju stawropolskim krajowy komitet wykonawczy zasypywał rejonowe komitety wykonawcze najróżniejszymi postanowieniami dotyczącymi aktualnych zagadnień gospodarczych. Równocześnie kontrola wykazała, że rejonowe komitety wykonawcze częstokroć odkładały te postanowienia do akt, nie próbując ich nawet realizować.

Pracownicy wielu wydziałów organizacyjno-instruktorskich dotychczas nie zrozumieli, że **praca organizatorska w dziedzinie kontroli wykonania to najważniejsze wymaganie stawiane kierowniczym organom radzieckim.**

W planie pracy wydziału organizacyjno-instruktorskiego należy przewidzieć kontrolę wykonania przyjętych postanowień. Każdy instruktor wydziału powinien mieć plan kontroli każdej uchwały powierzonej mu do sprawdzenia, przy czym główny nacisk trzeba położyć na organizację kontroli wykonania bezpośrednio w terenie. Wydziały organizacyjno-instruktorskie powinny systematycznie badać stan kontroli wykonania w rejonowych komitetach wykonawczych i z polecenia obwodowego komitetu wykonawczego kontrolować sytuację w wydziałach i zarządach obwodowego komitetu wykonawczego.

W jednym wypadku wyniki takiej kontroli koniecznie trzeba rozpatrzyć na posiedzeniu komitetu wykonawczego, w innym — wystarczy przeprowadzić naradę lub wyjaśnić, jak można lepiej wykonać daną pracę. Należy te sprawy częściej oświetlać w prasie terenowej. To zagadnienie powinno być również jednym z podstawowych tematów na seminariach dla pracowników radzieckich. **Trzeba też pamiętać, że kontrola wykonania jest skuteczna tylko wtedy, gdy bierze w niej udział szeroki aktywny społeczny, gdy towarzyszy jej od razu na miejscu podjęcie środków zmierzających do naprawy błędów, do upowszechnienia przodujących doświadczeń, do udzielenia konkretnej pomocy.** Kontrola może dać pożądane rezultaty tylko pod warunkiem, że zacznie się od momentu przyjęcia uchwały.

Pod tym względem zasługują na uwagę doświadczenia Irkuckiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego. Aparat Komitetu Wykonawczego zaczyna kontrolę od razu po przyjęciu uchwały. Pracownicy Obwodowego Komitetu Wykonawczego i jego wydziałów jeżdżą do zakładów przemysłowych i rejonów; Komitet Wykonawczy regularnie otrzymuje od wydziałów informacje o przebiegu wykonania uchwał w terenie. W każdej uchwale wymagającej kontroli ze strony Obwodowego Komitetu Wykonawczego znajduje się osobny punkt, który mówi, na kogo nałożono obowiązek kontroli wykonania uchwały. Wydział Organizacyjno-instruktorski Irkuckiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego skrupulatnie pilnuje wykonania postanowień podjętych na podstawie sprawozdań rejonowych i miejskich komitetów wykonawczych oraz poszczególnych uchwał dotyczących pomocy dla gospodarki rejonowej i miejskiej.

PRACA Z KADRAMI

Najważniejszym odcinkiem działalności rad jest praca z kadrami. **Wydziały organizacyjno-instruktorskie powinny traktować tę pracę jako swoje najważniejsze zadanie. Działalność wydziału or-**

ganizacyjnego w tym zakresie powinna przede wszystkim zmierzać do wychowania szeregowych pracowników w poczuciu wysokiej świadomości, dyscypliny państwowej i odpowiedzialności za powierzone zadanie.

Polepszenie pracy z kadrami jest szczególnie ważne dlatego, że w zakresie doboru, rozmieszczenia i wychowania kadr radzieckich mamy poważne niedociągnięcia. Bynajmniej nie wykorzeniono jeszcze liberalizmu w stosunku do tych, którzy naruszają dyscyplinę państwową. Często bywa, że złego pracownika bez końca się przenosi z jednego odpowiedzialnego odcinka na drugi. A równocześnie — nie udziela się praktycznej pomocy młodemu pracownikowi, nie organizuje się wymiany pozytywnych doświadczeń.

Palącą sprawą jest — istniejąca jeszcze gdzieś — płynność kadr radzieckich.

Istotnym brakiem wielu wydziałów organizacyjno-instruktorskich jest niski poziom szkolenia kadr. Często pracownicy wydziałów organizacyjno-instruktorskich — przeprowadzając w terenie całociową kontrolę pracy rejonowych komitetów wykonawczych lub kontrolę wykonania poszczególnych zadań — nie widzą za papierkami, charakteryzującymi sytuację, żywych ludzi, wykonawców.

Jedną z podstawowych form wychowywania kadr radzieckich jest regularne przeprowadzanie seminariów. W 1953 r. we wszystkich krajach, obwodach i republikach autonomicznych przeprowadzono seminaria dla pracowników radzieckich zajmujących kierownicze stanowiska w komitetach wykonawczych rad terenowych. Uwzględniając doświadczenia lat ubiegłych komitety wykonawcze rad krajowych i obwodowych i rady ministrów republik autonomicznych przeprowadziły seminaria w sposób bardziej zorganizowany. Wykładali kierownicy partyjni i radzieccy, profesorowie i nauczyciele z zakładów naukowych.

Plan seminariów obejmował wykłady z zakresu zagadnień budownictwa radzieckiego i rozwoju rolnictwa. Przeprowadzono na seminariach wymianę doświadczeń, zorganizowano wycieczki do kolchozów, sowchozów i MTS, na wystawy rolnicze, do przedsiębiorstw przemysłu terenowego. W pracy seminaryjnej szeroko wykorzystano pokazy eksponatów i popularno-naukowych filmów rolniczych. W grudniu 1953 r. w pięćdziesięciu obwodach, krajach i republikach autonomicznych odbyły się dziesięciodniowe seminaria dla przewodniczących rejonowych komitetów wykonawczych, specjalnie poświęcone reorganizacji rejonowych komitetów wykonawczych w myśl postanowień wrześniowego Plenum KC KPZR.

Niemniej ważną formą pracy z kadrami są **narady.** Dobrze zorganizowana narada, z przemyślanym porządkiem obrad, daje dodatnie wyniki. W grudniu 1953 r. w Komi ASRR odbyła się ogólnorepublikańska narada przewodniczących rad wiejskich na temat reorganizacji i sposobów podniesienia poziomu pracy rad terenowych.

W ożywionej dyskusji przewodniczący rad wiejskich zgłosili wiele istotnych uwag krytycznych pod adresem Rady Ministrów Komi ASRR i Ministerstwa Rolnictwa i wysunęli szereg ważnych propozycji. Takie narady przeprowadzono również w innych obwodach i krajach. W wielu obwodach zorganizowano narady przewodniczących rejonowych komitetów wykonawczych, kierowników wydziałów i pracowników aparatu komitetu wykonawczego rady obwodowej.

KONTROLA PRACY W TERENIE TO KONKRETNA POMOC

Jedną z bardziej istotnych form udzielania pomocy radom terenowym są wyjazdy pracowników komitetów wykonawczych krajowych i obwodowych rad delegatów ludu pracującego i rad ministrów republik autonomicznych do rejonów zarówno w celu skontrolowania całokształtu pracy komitetów wykonawczych rad rejonowych i miejskich, jak i w związku z poszczególnymi działami pracy organizacyjno-masowej. **Kontrola pracy komitetów wykonawczych rad terenowych, i w całości, i na poszczególnych odcinkach, powinna mieć ściśle planowy i celowy charakter, czemu musi towarzyszyć udzielanie konkretnej pomocy w terenie.** Przygotowanie do wyjazdów do rejonów musi być staranne i przemyślane, trzeba mieć plan inspekcji. Do komisji kontrolnych powinni wejść kierownicy obwodowych wydziałów i zarządów, którzy potrafią ze znajomością rzeczy zorientować się w tym czy innym dziale gospodarki lub kultury i udzielić niezbędnej pomocy w usunięciu niedociągnięć. Czas kontroli powinien być nie krótszy niż 20 — 25 dni po to, żeby umożliwić wnikliwe skontrolowanie pracy komitetu wykonawczego, ważniejszych jego wydziałów i rad wiejskich. **Przy kontroli potrzebna jest nie rejestracja faktów, a dokładne poznanie przyczyn niedociągnięć i znalezienie środków, które pomogą je usunąć.**

Jedno z pierwszych miejsc w pracy wydziałów organizacyjnych powinna zajmować propaganda i krzewienie przodujących doświadczeń w pracy organów radzieckich i we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. W świetle uchwał wrześniowego Plenum KC KPZR propaganda i krzewienie przodujących doświadczeń mają pierwszorzędne znaczenie w pracy nad zapewnieniem szybkiego rozwoju rolnictwa. W każdej republice, w każdym obwodzie i kraju są przodujące kołchozy; upowszechnianie ich doświadczeń powinno wpłynąć na polepszenie organizacji produkcji kołchozowej. Stąd wynika jedno z najważniejszych zadań wydziałów organizacyjnych: szerokie popularyzowanie osiągnięć przodujących kołchozów we wszystkich kołchozach kraju.

W wielu obwodach źle się jeszcze przedstawia studiowanie i upowszechnianie cennej, nowej praktyki rad terenowych. Takie formy, jak propagowanie przez prasę dobrych doświadczeń kie-

rowniczych organów radzieckich, wypowiedzi przodowników pracy nadawane przez radio, zamieszczane w gazetach i czasopismach, wydawanie broszur, powinny być bardziej rozpowszechnione.

Znakomitym środkiem propagandy i krzewienia przodujących doświadczeń pracy rad jest socjalistyczne współzawodnictwo rad wiejskich. **Wydziały organizacyjne muszą wiele zrobić, by wykorzystać istniejący formalizm i przeobrazić współzawodnictwo w masowe i ogólnonarodowe.**

POSTULATY POD ADRESEM ORGANÓW CENTRALNYCH

Takie są podstawowe zagadnienia w dziedzinie polepszenia pracy wydziałów organizacyjno-instruktorskich w komitetach wykonawczych rad terenowych omówione na naradzie, która odbyła się w Moskwie w styczniu 1954 r. **Obecnie uwaga wydziałów organizacyjno-instruktorskich powinna być ześrodkowana na zapewnieniu szybkiej reorganizacji rad terenowych w dziedzinie kierowania rolnictwem, w sprawie zwiększenia produkcji towarów konsumpcyjnych i podniesienia ich jakości, w dziele radykalnej poprawy pracy aparatu państwowego.** Elementy składowe tej reorganizacji to: wszechstronne usprawnienie kontroli wykonania, praca z aktywem, mobilizowanie mas do wykonania postawionych przed nimi zadań, nieustanne szkolenie kadr, ich wychowywanie i prawidłowe wykorzystanie, lepsza organizacja propagandy i popularyzacji przodujących doświadczeń.

Kierownicy wydziałów organizacyjnych komitetów wykonawczych i rad ministrów republik autonomicznych w swoich wystąpieniach na ogólnorepublikańskiej naradzie krytykowali Wydział Organów Radzieckich Rady Ministrów RFSRR za niedostateczną pomoc dla wydziałów organizacyjnych w praktycznej pracy, za słabe uogólnianie i upowszechnianie dobrych doświadczeń rad terenowych.

W pracy wydziałów organizacyjnych w okresie powojennym zebrało się wiele doświadczeń, a równocześnie jest dużo kwestii spornych: na temat zakresu obowiązków wydziału organizacyjnego, na temat pracy z kadrą itp. Tego typu wątpliwości powinny znaleźć rozstrzygnięcie w ustawie o wydziałach organizacyjnych, którą, zdaniem uczestników narady, bezwarunkowo trzeba opracować w najbliższym czasie.

Na naradzie wyrażono życzenia: w sprawie wydawania pisma „Radzieckie budownictwo” i informatora pracownika radzieckiego, w sprawie szerszego wyjaśnienia na łamach prasy centralnej i terenowej zagadnień radzieckiego budownictwa.

Podniesienie jakości pracy wydziałów organizacyjno-instruktorskich jest rzeczą niemałej wagi w podnoszeniu ogólnego poziomu pracy rad, w polepszeniu ich działalności organizatorskiej zmierzającej do mobilizowania mas do wykonania zadań nakreślonych przez partię i rząd.

A. Miedwiediew i F. Chłystow

ROZWIJA SIĘ PRACA RAD W NRD

(z materiałów czasopisma „Demokratischer Aufbau“)

IV Zjazd Socjalistycznej Niemieckiej Partii Jedności wskazał w swych uchwałach jako zasadnicze zadanie rad stałe podnoszenie poziomu życia mas pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W większym niż dotychczas stopniu zwrócono uwagę na wieś, na potrzeby chłopów pracujących zespołowo i indywidualnie. Tę linię partii uwzględniono już w planach pracy rad, także najniższych stopni, na rok 1954.

W planie pracy rady gminy Damshagen powiatu Grevesmühlen przewidziano, że przedstawiciele położonej w gminie stacji doświadczalnej wyższej szkoły rolniczej będą wygłaszali co miesiąc pogadanki agrotechniczne dla chłopów pracujących zespołowo i indywidualnie, przewidziano podniesienie wyglądu estetycznego osiedla przez zadrzewienie i ułożenie chodników, budowę placu zabaw dla dzieci, budowę żłobków sezonowych itd.

Szczególną opieką otoczono spółdzielnie produkcyjne.

W kierunku pracy rad narodowych wszystkich szczebli można się zorientować już z samych tytułów artykułów zamieszczanych w piśmie „Demokratischer Aufbau“, piśmie omawiającym pracę rad. Oto kilka tytułów jednego numeru tego czasopisma: „Na co władze terenowe powinny zwracać uwagę przy wykonywaniu planów pracy rad wiejskich“, „Wskazówki dotyczące metody pracy brygad pomocy gminom“, „Wehlgest nie może być zapomnianą wioską“, „Gmina buduje własny wodociąg“, „Frontem do wsi“, „Usprawnienie pracy aparatu handlu na wsi“ itd.

Nowe zadania postawione przed radami w NRD mogą być zrealizowane m. in. przez pogłębienie pracy organizacyjno-masowej. Charakterystycznym przejawem rozwoju pracy masowej rad jest coraz szersza inicjatywa samych chłopów pracujących. Inicjatywa ta przybiera często formę zobowiązań do wykonania określonych prac. Takich przykładów włączania się ludności do wykonania postawionych zadań znajdziemy dużo. Mieszkańcy małej gminy Steigras pow. Querfurt po omówieniu na zebraniu aktualnych zagadnień politycznych zobowiązali się dobrowolnie przepracować 4.500 godzin przy przebudowie budynku gospody na dom kultury. Mieszkańcy gminy Wiepke pow. Gardelegen wspólnie z robotnikami zakładów produkcyjnych, wykorzystując miejscowy kamień, wybudowali drogę o twardej nawierzchni długości 650 m. Wykonana praca przedstawia wartość 130.000 marek. To tak zachęciło mieszkańców gminy do tego rodzaju prac, że na wiecu, na którym odbyło się uroczyste otwarcie drogi, postanowili wspólnymi siłami wybudować jeszcze w tym roku basen pływacki.

Tego rodzaju prace wykonywane są z aktywnym udziałem i pod kierownictwem komisji rad.

W pow. Suhl np. komisja budownictwa w porozumieniu ze stałymi komisjami gospodarczą i budownictwa wiejskiego podjęły się przeprowadzić masową akcję wyjaśnienia zadań związanych z odbudową tego powiatu. Komisja zapoznała ludność z planami i stwierdziła, że przedstawione projekty opierają się na realnych podstawach oraz wskazała, jakie miejscowe rezerwy należy włączyć do wykonania planu. W wyniku agitacyjnej i wyjaśniającej pracy komisji mieszkańcy podjęli zobowiązanie dobrowolnej pracy w godzinach wolnych od zajęć zapewniając społeczne wykonanie wszystkich prac transportowych, rzemieślniczych i odgruzowania, niezbędnych do wykonania zadań przewidzianych planem. Przy współpracy ludności i za zaoszczędzone środki będzie można rozbudować stadion i zaopatrzyć go w umywalnie i szatnie, wybudować salę gimnastyczną oraz rozbudować istniejący teatr leśny do wielkości ośrodka kulturalnego miasta — siedziby władz powiatowych. Wykonane prace przedstawiają wartość około 239 300 marek, co jak na niewielkie miasto jest poważną sumą.

Dobrymi wynikami w pracy mogą również pochwalić się stałe komisje rady w pow. Havelsberg. Przewodzącą komisją jest tam komisja finansów. Komisja ta dzięki umiejętnemu rozwijaniu pracy masowej wydatnie wpływa na bieg spraw i administrację powiatu. Chcąc np. spowodować likwidowanie olbrzymich zaległości podatkowych u kułaków komisja zorganizowała publiczne zebrania ludności w gminie Fischbeck. W czasie zebrania chłopie zażądali od osób zalegających z uiszczaniem świadczeń złożenia wyjaśnień przed mieszkańcami gromady. Podczas dyskusji przewodzący chłopie zgłosili swą pomoc przy dopilnowaniu uiszczenia zaległości przez opieszających. W podobny sposób przebiegała praca przy ściąganiu zaległości podatkowych w całym powiecie. W pow. Havelsberg dobrze pracują również stałe komisje oświaty ludowej, kultury, handlu i zaopatrzenia i inne, które wzorują się w pracy na komisji finansów. Jedyną komisją, która nie przejawia żadnej działalności, jest stała komisja zdrowia i opieki społecznej. Słaba praca tej komisji jest między innymi spowodowana niedostateczną opieką ze strony zastępcy przewodniczącego zarządu powiatu. Ponadto jednak za stan ten, jak stwierdza „Demokratischer Aufbau“, odpowiada nie tylko rada powiatowa, która nie pokierowała pracą tej komisji, lecz również miejscowa organizacja partyjna i organizacje masowe, które nie zawsze przejawiają dostateczną troskę o to, jak ich członkowie pracują w organach władzy państwowej i nie czują się odpowiedzialne za działalność swoich przedstawicieli w tych organach.

Stała Komisja Rolnictwa i Budownictwa Wiejskiego Rady Okręgowej we Frankfurcie nad Odrą zrozumiała domiosłą rolę aktywu w pracy. Komii-

sja zorganizowała stały aktyw składający się z 23 mieszkańców mających doświadczenie w dziedzinie gospodarstwa rolnego i budownictwa wiejskiego.

W celu zapewnienia właściwej pracy aktywu rad w NRD zwraca się dużą uwagę na upowszechnienie dobrych doświadczeń w pracy rad i wskazywanie radnym coraz lepszych metod pracy. W celu postawienia na wyższym poziomie pracy rad terenowych, a w szczególności rad gminnych, zorganizowano „brygady pomocy” składające się z doświadczonych pracowników zarządów okręgowych. Przez wyjazdy do powiatów i gmin, przez prowadzenie rozmów z aktywem rad i z obywatelami w gromadach członkowie brygad ustalają braki i niedociągnięcia w pracy rad, a następnie opracowują sposoby właściwej pracy i wskazania dla zainteresowanego zarządu zmierzające do polepszenia politycznych i gospodarczych wyników pracy. Ponadto spostrzeżenia brygady i środki niezbędne do usunięcia dostrzeżonych przez brygadę braków omawiane są na posiedzeniu zarządu i na sesji rady. Członkowie brygad pomagają wreszcie bezpośrednio w pracy zarządom gmin, stojąc na stanowisku, że „celem brygad jest nie samo stwierdzenie faktów i marnowanie papieru na długie sprawozdania, lecz pomoc bezpośrednia pracownikom aparatu rad, poprawa pracy, której celem jest osiąganie lepszych wyników”.

Poważną rolę w doskonaleniu pracy organizacyjno-masowej przypisuje się również szkoleniu pracowników rad. Systematyczne szkolenie polityczno-zawodowe przyczynia się do stałego polepszenia pracy aparatu rad terenowych.

Stale podnoszenie świadomości politycznej i wiadomości fachowych aktywu rad pozwala uniknąć wypaczeń w pracy aparatu rad. Występujące jeszcze niekiedy rozmaite wypaczenia są ostro piętnowane. Zdarzył się np. wypadek, że od kierownika oddziału organizacyjno-instruktorskiego w powiecie Neustrelitz zażądano „natychmiastowego” przysłania instruktora organizacyjnego do gminy Wokuhl „celem dekoracji sali” na naradę organizowaną przez wydział rolnictwa. Tego rodzaju niezrozumienie pracy instruktora napiętnowano nawet w prasie centralnej.

Rozwój pracy organizacyjno-masowej rad obejmuje nie tylko zagadnienie gospodarczego umocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Praca ta obejmuje również wielkie zadania wychowawcze stanowiące w NRD ważne ogniwo pracy nad zjednoczeniem Niemiec jako państwa demokratycznego. Stąd też rozwój pracy organizacyjno-masowej rad jest świadectwem walki mas pracujących NRD o utrwalenie pokoju.

St. Ślubowski

Przegląd ustawodawstwa

(Dz. U. Nr 29 — 32 oraz MP Nr A 59 — 67)

SPRAWY OGÓLNE I ORGANIZACYJNE

Terenowa służba architektoniczno-budowlana — organizację określiła Rada Ministrów w uchwale z 18.V. 1954 r. (MP Nr A 59, poz. 790). Powołuje się: głównych architektów województw — w prezydiach Woj. RN, głównych architektów miast — w prezydiach MRN Łodzi, Częstochowy, Krakowa, Lublina, Poznania, Szczecina i Wrocławia, architektów dla innych miast stanowiących powiaty oraz architektów powiatowych. Architekci terenowi są organami prezydiów rad narodowych w zakresie urbanistyki, architektury oraz nadzoru nad budownictwem. W szczególności nadają kierunek pracy nad generalnymi (ogólnymi) planami miast i osiedli i innymi planami urbanistycznymi, zatwierdzają bądź oceniają dla prezydiów rad narodowych i organów nadrzędnych z punktu widzenia urbanistycznego i architektonicznego wszelkie projekty budynków i kontrolują, czy realizacja tych budowli odbywa się zgodnie z projektami.

Znosi się wydziały budownictwa w prezydiach rad narodowych. Sprawy należące do zakresu działania wydziałów budownictwa prezydiów Woj. RN i MRN przechodzą do nowoutworzonych zarządów architektoniczno-budowlanych w tych prezydiach z wyjątkiem spraw nadzoru budowlanego nad utrzymaniem budynków, które przechodzą do wydziałów gospodarki komunalnej. Sprawy należące do zakresu działania wydziałów budownictwa w prezydiach PRN przechodzą do zakresu działania architektów powiatowych, którzy w zakresie nadzoru budowlanego nad utrzymaniem budynków powinni działać zgodnie z wytycznymi Ministra Gospodarki Komunalnej.

Dalsza część uchwały normuje zakres działania architektów terenowych, organizację zarządów architektoniczno-budowlanych oraz zasady wynagradzania pracowników.

Kursowe doszkalanie zawodowe — organizację, prowadzenie i finansowanie określił Prezes Rady Ministrów zarządzeniem z 5.VII.1954 r. (MP Nr A-67, poz. 849).

Akcja zwalczania klęsk żywiołowych — zasady i tryb wynagradzania szkód poniesionych w związku z udziałem w tej akcji określiła Rada Ministrów w rozporządzeniu z 16.VI.1954 r. (Dz. U. Nr 29, poz. 112). Prawo do odszkodowania przysługuje osobom, które w związku z udziałem w tej akcji: 1) doznały uszkodzenia zdrowia powodującego całkowitą lub częściową niezdolność do pracy zarobkowej lub 2) poniosły szkodę wskutek zniszczenia, uszkodzenia, zużycia lub utraty mienia. Poszkodowanym, zależnie od rodzaju szkody, należą się odpowiednie świadczenia bądź z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych bądź z Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Pomocy leczniczej udzielają zakłady społeczne służby zdrowia.

Prezydia Woj. RN (wydziały handlu) — Prezes Państwowej Komisji Cen upoważnił je do ustalania cen detalicznych artykułów powszechnego użytku wytwarzanych w ramach produkcji ubocznej. Zarządzenie z 9.VII.1954 r., które jednocześnie dotyczy zasad ustalania tych cen i trybu postępowania (MP Nr A-67, poz. 853).

Prezydiom Woj. RN — Przewodniczący PKPG zarządzeniem z 6.VII.1954 r. przekazał uprawnienia do ustalania cen usług (robót) o charakterze przemysłowym, na które nie zostały ustalone ceny jednolite, o ile

wartość zamówienia przekracza 3 000 złotych. Zarządzenie dotyczy robót wykonywanych na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej przez przedsiębiorstwa przemysłu drobnego, spółdzielcze oraz prywatne (MP Nr A-65, poz. 847).

FINANSE, BUDŻETY, PODATKI

Podatek gruntowy — przepisy dotychczasowe zostały częściowo zmienione dekretem z 13.VII.1954 r. W szczególności wprowadzono na stałe zwolnienie na okres 3 lat od podatku gruntów nadawanych w ramach corocznych akcji osiedleńczych. Dotychczas w każdym roku wydawano w tej sprawie odrębne zarządzenia. Ponadto ustalono, że zwolnienie jednoroczne od podatku gruntów leżących odłogiem dotyczy nie tylko gruntów oddanych do zagospodarowania w drodze umowy, lecz również gruntów przekazanych na własność orzeczeniem organów administracji (Dz. U. Nr 32, poz. 123).

Stawki podatku gruntowego na 1954 r. — określiła Rada Ministrów rozporządzeniem z 13.VII.1954 r., które w szczególności przewiduje ulgowe stawki podatkowe dla gruntów uprawianych przez spółdzielnie produkcyjne oraz gruntów przydzielanych w ramach likwidacji odłogów (Dz. U. Nr 32, poz. 130).

Podatek gruntowy — zaliczenie poszczególnych powiatów do jednego z okręgów gospodarczych oraz ustalenie norm przeciętnego przychodu szacunkowego hektara gruntów w 1954 r. zostało dokonane rozporządzeniem Rady Ministrów z 13.VII.1954 r. (Dz. U. Nr 32, poz. 131).

Podatek od wzbogacenia wojennego, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych — od podatku zostają zwolnieni właściciele gospodarstw rolnych, którzy od 1.I.1952 r. do 31.XII.1955 r. wstąpili lub wstąpią do rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Zarządzenie Ministra Finansów z 23.VI.1954 r. (MP Nr A-63, poz. 827).

Spółeczny Fundusz Oszczędnościowy — rozliczenie z uczestnikami Funduszu unormował dekret z 25.VI.1954 r. Rozliczenie następuje przez konwersję wkładów oszczędnościowych na obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski z 1951 r. (Dz. U. Nr 31, poz. 123).

Przekazy pieniężne, nadawane przez jednostki budżetowe, za pośrednictwem poczty, podlegają opłacie pieniężnej uiszczanej bezpośrednio przy nadawaniu przekazu. Zarządzenie Ministra Finansów z 16.VI.1954 r. (MP Nr A-62, poz. 819).

ROLNICTWO

Obowiązkowe dostawy ziemniaków — od dostaw zostali zwolnieni posiadacze działek przyzagrodowych w wieku powyżej 60 lat (mężczyźni) lub 55 lat (kobiety), o ile w gospodarstwie nie ma członka rodziny w wieku ponad 14 lat zdolnego do pracy. Zwalnia się również od dostaw zespoły uprawowe. Dekret z 25.VI.1954 r. (Dz. U. Nr 31, poz. 122). W rozporządzeniu Rady Ministrów z 25.VI.1954 r. rozszerzono zakres zwolnień od dostaw ziemniaków na grunty przydzielane w akcji likwidacji odłogów indywidualnym gospodarstwom i spółdzielniom produkcyjnym. Grunty te w ciągu 3 lat są wolne od dostaw, a w ciągu następnych 3 lat stosuje się do nich stawkę ulgową 150 kg do 200 kg ziemniaków od 1 ha zależnie od rodzaju użytków. Ponadto w omawianym rozporządzeniu określono odrębne normy powiatowe obowiązkowych dostaw ziemniaków przez spółdzielnie produkcyjne (Dz. U. Nr 31, poz. 124).

GOSPODARKA KOMUNALNA

Budownictwo mieszkaniowe — zadania spółdzielczości w tym zakresie ustaliło Prezydium Rządu w uchwale z 8.V.1954 r. Uchwała m. in. stanowi, że oświadcze-

nia o celowości założenia spółdzielni mieszkaniowych będą wydawane przez Centralny Związek Spółdzielczy na podstawie opinii prezydium PRN lub MRN. W zakresie spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego inwestorem naczelnym jest prezydium Woj. RN, a inwestorem głównym — prezydium PRN. Do uchwały są załączone 2 wzorcowe statuty: spółdzielczego zrzeszenia budowy domów jednorodzinnych oraz spółdzielni budowlano-mieszkaniowej (MP Nr A-59, poz. 792).

Indywidualne budownictwo mieszkaniowe — pomoc państwa w tym zakresie określiło Prezydium Rządu w uchwale z 8.V.1954 r. W szczególności przewiduje się, że osobom, które nie rozporządzają własnymi działkami budowlanymi, mogą być przydzielane działki w trybie dekretu z 10.XII.1952 r. o ustępowaniu przez państwo nieruchomości mienia nierolniczego na cele mieszkaniowe (Dz. U. Nr 49, poz. 326). Indywidualne budownictwo mieszkaniowe będzie lokalizowane na terenach oznaczonych przez właściwe prezydium MRN (GRN) na podstawie planów zagospodarowania przestrzennego lub w razie ich braku — na podstawie wytycznych do tych planów (MP Nr A-59, poz. 793).

Publiczna gospodarka lokalami — wyłącza się spod publicznej gospodarki lokalami lokale mieszkalne w domach spółdzielni mieszkaniowych i w domach jednorodzinnych, jeżeli odpowiadają warunkom określonym w dekreście z 25.VI.1954 r. (Dz. U. Nr 31, poz. 120).

Akcja ratownicza w czasie pożaru — zasady wynagradzania szkód poniesionych w związku z tą akcją określił Minister Gospodarki Komunalnej rozporządzeniem z 4.VI.1954 r. Dotyczy ono szkód poniesionych przez osoby trzecie powstałych w związku z akcją ratowniczą lub wykonaniem zarządzeń kierownika akcji w czasie pożaru. Zależnie od rodzaju wyrządzonej szkody do udzielania świadczeń odszkodowawczych jest zobowiązany Zakład Ubezpieczeń Społecznych bądź Państwowy Zakład Ubezpieczeń. Pomocy leczniczej udzielają zakłady społeczne służby zdrowia (Dz. U. Nr 31, poz. 125).

Obowiązkowa terenowa straż pożarna — wzorcowy regulamin organizacyjny określił Minister Gospodarki Komunalnej zarządzeniem z 15.VI.1954 r. (MP Nr A-60, poz. 799).

PRACA I POMOC SPOŁECZNA

Powszechne zaopatrzenie emerytalne pracowników i ich rodzin wprowadził dekret z 25.VI.1954 r. Dotychczasowe przepisy w tym zakresie, w szczególności dotyczące zaopatrzenia emerytalnego pracowników państwowych, świadczeń emerytalnych z systemu ubezpieczeń społecznych, zostały uchylone. Tylko dla pracowników kolei oraz wojskowych i funkcjonariuszów bezpieczeństwa publicznego są przewidziane odrębne przepisy emerytalne. Nowe przepisy emerytalne dotyczą wszystkich pracowników umysłowych i fizycznych, mianowanych bądź zatrudnionych na podstawie umowy, jak też powołanych przez wybory. Zniesiono dawne odrębne uprzywilejowanie pracowników administracji państwowej i znacznie polepszo warunki przyznawania świadczeń pozostałym grupom pracowników. Uprawnienia do świadczeń ustala i świadczenia wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. Nr 30, poz. 116).

Ubezpieczenie pracowników rolnych — podstawę wymiaru składek i świadczeń ustalił Minister Pracy i Opieki Społecznej rozporządzeniem z 15.VI.1954 r. (MP Nr A-64, poz. 834).

Prawo do zwolnienia na 1 dzień lub 2 dni w roku przysługuje kobietom (matkom lub innym opiekunkom), które utrzymują dziecko (dzieci) w wieku do lat 14 — wyjaśnił Minister Pracy i Opieki Społecznej w okólniku z 9.VI.1954 r. (MP Nr A-60, poz. 805).

„OBYWATEL WARSZAWY“

W rocznicę 10-lecia Polski Ludowej ukazał się pierwszy numer pisma „Obywatel Warszawy“. Miesięcznik ten wydawany przez Prezydium Stołecznej Rady Narodowej poświęcony jest problemom pracy aktywu rad narodowych i komitetów blokowych stolicy. Niewątpliwie pismo pomoże zacieśnić więź rad narodowych Warszawy z mieszkańcami, przyczyni się do wymiany doświadczeń i skuteczniejszego organizowania oddolnej inicjatywy.

Stefan Harasimowski, zast. przewodniczącego Prezydium St. RN, pisze o budżecie Warszawy. Znana pisarka Ewa Szelburg-Zarembina rzuca w artykule hasło „Warszawa — zwierciadło naszej piękności“. Wiech kpi z nieporządków w felietonie „Z frontu salon“.

Cały numer wydany bardzo starannie i bogato ilustrowany.

Witamy z radością bratnie pismo i życzymy mu, by skutecznie walczyło o ulepszenie pracy rad narodowych Warszawy, przyczyniając się do coraz lepszego bytu mieszkańców stolicy.

REDAKCJA

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I SPOŁECZNYCH OGŁASZA K O N K U R S na projekty usprawnienia administracji

Projekty powinny dotyczyć następujących tematów:

1. Usprawnienia organizacji aparatu administracji, a w szczególności likwidacji zbędnych czynności komórek organizacyjnych i ewentualnie dublujących się komórek, oszczędności etatów osobowych, zbliżenia aparatu administracyjnego do mas.
2. Uproszczenia metod pracy i polepszenia jej jakości.
3. Oszczędności materiałowych w wydatkach rzeczowych.

W konkursie może brać udział każdy członek ZZPPiS. Projekty mogą dotyczyć nie tylko zagadnień wchodzących w zakres działania zakładu pracy projektodawcy, lecz również całokształtu działalności administracji.

Termin nadsyłania prac upływa dnia 15. X. 1954 r. Prace należy nadsyłać do Zarządu Głównego ZZPPiS, Warszawa, ul. Ma-

zowiecka 6/8.

Ustala się następujące nagrody za najlepsze projekty:

	I —	3 000 zł
dwie	II —	po 2 000 zł
trzy	III —	„ 1 500 zł
trzy	IV —	„ 1 000 zł
trzy	V —	„ 750 zł
trzy	VI —	„ 500 zł

Nagrody przyznaje Sąd Konkursowy w składzie następującym: przewodniczący — przedstawiciel Zarządu Głównego ZZPPiS, członkowie — przedstawiciele Centralnej Komisji Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów oraz Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przemysłu.

Wszystkie projekty nie wyróżnione przez Sąd Konkursowy

będą rozpatrzone w zwykłym trybie przez właściwe komisje usprawnienia administracji publicznej i ewentualnie wyróżnione na ogólnych zasadach.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w okresie trzech miesięcy po zakończeniu konkursu w „Głosie Pracy“.

W numerze 5 (263) z 1—15 marca 1954 r. opublikowaliśmy zgłoszony przez Prezydium GRN w Kostrzynie Wlkp. projekt racjonalizatorski w sprawie uproszczenia zaopatrywania się jednostek budżetowych w gotówkę.

Według informacji Prezydium GRN inicjatorem wniosku był Henryk Nowak, kierownik referatu finansowego.

Redakcja wystąpiła o przyznanie ob. H. Nowakowi nagrody.

Centralna Komisja Usprawnienia Administracji przy Prezesie Rady Ministrów na wniosek Redakcji „Rady Narodowej“ przyznała ob. Nowakowi nagrodę pieniężną w wysokości 800 zł.

K O N K U R S

„Rady Narodowej“, „Chłopskiej Drogi“, „Polskiego Radia“
„Poradnika Świetlicowego“, „Przyjaciółki“, „Robotnika Rolnego“,
„Samopomocy Chłopskiej“, „Spółdzielni Produkcyjnej“
„Sztandaru Młodych“, „Zielonego Sztandaru“

Miliony ludzi codzień słucha audycji radiowych, ogląda filmy, czyta książki, gazety i czasopisma.

Wśród listów nadsyłanych do redakcji trafiają się również i takie, w których czytelnicy wskazują artykuł, audycję, film, książkę, bo z niej odnieśli pożytek. Dlatego wymienione redakcje ogłaszają konkurs pod hasłem:

„JAK WYKORZYSTAŁEM I JAK POMOGŁY MI W PRAKTYCZNEJ PRACY: ARTYKUŁ W PRASIE, KSIĄŻKA, RADIO LUB FILM W CIĄGU 1953 R. I 1954 R.“

Do wzięcia udziału w tym konkursie zapraszamy wszystkich naszych czytelników, działaczy i pracowników rad. Zadaniem uczestników konkursu jest opisanie, w jaki sposób artykuł, opowiadanie, felieton, list zamieszczony w gazecie, audycja radiowa lub film pomogły w życiu lub w pracy.

Odpowiedzi konkursowe mogą dotyczyć najrozmaitszych dziedzin życia i działalności (politycznej i zawodowej), mogą omawiać wpływ artykułu albo audycji na poglądy, na sprawy społeczne i osobiste, mogą być podane w formie listu, opowiadania, opisu, felietonu lub jakiegokolwiek innej. Jeden czytelnik lub słuchacz radia może nadesłać kilka odpowiedzi.

Odpowiedzi należy przysyłać do 1 grudnia 1954 r. W miarę nadsyłania listów cenniejsze

z nich będą publikowane w prasie. Każdy artykuł ogłoszony w prasie lub w radio będzie — niezależnie od wyników konkursu — oddzielnie wynagrodzony.

W celu przyznania nagród będzie powołany międzyredakcyjny komitet konkursowy, który oceni wszystkie wypowiedzi i podjętą decyzję ogłosi 1 stycznia 1955 r.

*

Za najlepsze wypowiedzi zostaną przyznane cenne nagrody ufundowane przez redakcje organizujące konkurs oraz przez poszczególne instytucje. Redakcja „Rady Narodowej“ przewiduje na nagrody: 2 odbiorniki radiowe, zegarek na rękę, 3 rowery, 2 opylacze, 1.000 zł na zakup cieliczki, książki — za wypowiedź dotyczącą wykorzystania artykułów prasowych, audycji radiowych lub filmu do usprawnienia pracy rad narodowych, komisji rad, pracy społecznej przy wykonywaniu zadań państwowych.

*

Odpowiedzi należy przysyłać do jednej z wymienionych redakcji organizujących konkurs lub do Polskiego Radia

Na kopercie należy napisać: „KONKURS PRASY I RADIA“.

Wydawca: RSW „PRASA“. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, Wiejska 6/8. Tel. 840-31, 870-01, wewn. 136, 196, 263. Administracja: RSW „PRASA“, Warszawa, ul. Wiejska 12.

Warunki prenumeraty: miesięcznie 2.40 zł, kwartalnie 7.20 zł, półrocznie 14.40 zł, rocznie 28.80 zł.

Zamówienia i wpłaty, które powinny być dokonane do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamówionej prenumeraty, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze (w prenumeracie indywidualnej i zbiorowej). Reklamacje w sprawie prenumeraty należy kierować do PPK „Ruch“, Warszawa, ul. Srebrna 12. W ważniejszych wypadkach odpis reklamacji nadsyłać Redakcji „Rady Narodowej“.